

KURIER

Wileński

CZWARTEK 15 LISTOPADA 1990 R.
Nr 235 (11486)

* Czwartek (15.XI) jest 319 dniem 1990 r. Do końca roku 46 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion (24.X—22.XI).

* Imieniny: Alberta, Leopolda.

* Wschód Słońca — 7.49, zachód — 16.17. Długość dnia 8 godz. 28 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 listopada nieznaczne zachmurzenie, krótkotrwałe opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, temperatura 5—10 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 1—6, w dzień 5—10 stopni ciepła.

W RADZIE NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

14 listopada odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej republiki, które prowadził zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej K. Motieka.

Na posiedzeniu omówiono problem zakładania państwowych akcyjnych banków komercyjnych. Prezydium zaproponowało propozycję rządu republiki w sprawie utworzenia akcyjnych banków państwowych, które powinny się stać ważnym czynnikiem w pomyślnej realizacji reformy gospodarczej.

Prezydium również omówiło życzenie Rzeczypospolitej Polskiej, aby zezwolić obywatelom Polski, przebywającym czasowo w Republice Litewskiej, na udział w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które się odbędą 25 listopada br.

Na posiedzeniu rozpatrzone również prośby o przyznanie obywatelstwa Republiki Litewskiej, zatwierdzone delegacją Rady Najwyższej na wizytę roboczą w parlamencie szwedzkim, omówiono inne sprawy państwowe.

BĘDIEMY HANDLOWALI RÓWNIEŻ Z TATARSTANEM

WILNO. 14 listopada w siedzibie rządu została podpisana umowa między Litwą i Republiką Tatarstanu, która proklamowała swą suwerenność, w sprawie współpracy handlowej i gospodarczej na lata 1991—1995. W imieniu Republiki Litewskiej układ rządowy podpisał wicepremier Algirdas Brazauskas, Tatarstanu — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów tej republiki Rawil Muratow.

Przemysł Tatarii, obfitujący w zasoby ropy naftowej, żelaza i metali kolorowych, węgla i innych kopalni, produkując potężne kamazy, opony, sprzęt chłodniczy, rury i osprzęt ropociągowy, taśmy filmowe i zegarki, wiele innych artykułów technicznych i o przeznaczeniu bytowym. Jak przewiduje umowa, również nadal będą one dostarczane Litwie w ilościach nie mniejszych niż obecnie. Również wyroby naszej republiki — obrabianki do metali, agregaty do produkcji maszki trawistej, łodówki, automaty do paczkowania artykułów spożywczych, wyroby włókiennicze — są towarami cieszącymi się tam wielkim popytem. W roku przyszłym będzie się nimi handlować rozliczając się według obowiązujących cenników i cen umownych, a w przyszłości możliwe jest przejście również do cen międzynarodowych.

PROBLEMY NASZEJ GOSPODARKI

WILNO. 14 listopada w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyła się konferencja prasowa. Przewodniczący Komisji Gospodarczej Rady Najwyższej Kazimieras Antanavičius, członek tej komisji Albertas Štamenas i minister gospodarki Republiki Litewskiej Vytautas Naučikas opowiedzieli dziennikarzom o problemach reformy i prywatyzacji gospodarki republiki, zapoznali się z alternatywnymi propozycjami i projektami.

Reforma gospodarcza dotyczy interesów na wszystkich, dlatego społeczeństwo bardzo wrażliwie reaguje na wypowiedzi w tych kwestiach, stwierdzono na konferencji. Ale żywe dyskusje, jakie toczą się w parlamencie, są rzeczą naturalną, pozwolą one znaleźć optymalne rozwiązanie, znaczące dla całej Litwy.

A. SAUDARGAS UDAŁ SIĘ DO PARYŻA

14 listopada minister spraw zagranicznych republiki Algirdas Saudargas udał się do Paryża. Celem wizyty jest to, aby poruszyć problem udziału Litwy i innych państw bałtyckich w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na rozpoczynającej się 19 listopada br. w stolicy Francji konferencji przywódców 35 krajów Europy i Ameryki Północnej — uczestników procesu helsińskiego.

Jak komunikuje wydział prasowy MSZ, A. Saudargasowi towarzyszą wiceminister Waldemaras Katkus i kierownik wydziału MSZ Oskaras Jusys.

JESZCZE RAZ O LITERATURZE EROTYCZNEJ

14 listopada w Wilnie, w siedzibie rządu została zwołana narada, na której omawiano zagadnienia kontroli wydawnictwa i rozpowszechniania literatury erotycznej, wideofilmów traktujących o erotyzmie, przemocy i o innej treści. Uczestniczący narady omówili sprawę regulowania tego zagadnienia środkami prawnymi, finansowymi i administracyjnymi. W najbliższym czasie w tej kwestii zostanie przygotowana uchwała rządu.

Naradzie przewodniczył wicepremier Romualdas Ozolas. Uczestniczyli w niej minister sprawiedliwości Pranas Kuris, minister kultury i oświaty Dariusz Kuolys, deputowany do Rady Najwyższej Algirdas Patackas, kierownicy Ministerstwa Finansów, Departamentu Prasy, zarządu kontroli prasy, zjednoczenia „Lietuvos Spauda”, inne zainteresowane osoby.

(ELTA)

Spotkania w Londynie

„Tylko w kwestii niepodległości Litwy Partia Pracy Wielkiej Brytanii nie jest w opozycji wobec obecnego rządu konserwatywistów” — powiedział przewodniczącemu RN Republiki Litewskiej W. Landsbergisowi lider tej partii Neil Kinnock. Spotkanie ich odbyło się 14 listopada w angielskiej Izbie Gmin. Pozytywnie oceniając wyniki spotkania W. Landsbergisa i M. Thatcher podkreślił on, że nie rozumie obecnego stanowiska Związku Radzieckiego względem krajów bałtyckich. „Po co trzymać tych,

którzy już wyszli!” — powiedział lider opozycji. Zdaniem N. Kinnocka, na rozpoczynającej się w niedzielę konferencji paryskiej albo w jej kuluarach może być omawiany również problem Litwy, Łotwy i Estonii. W. Landsbergis poinformował angielskiego parlamentarzystę, że we czwartek zamierza wręczyć premierowi Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher list, w którym przedstawi swój pogląd na obecny stan stosunków ze Związkiem Radzieckim. W tym samym dniu W. Land-

sbergis spotkał się z przewodniczącym Partii Liberalnych Demokratów Paddy Ashdownem, wygłosił przemówienie do członków Izby Lordów i Parlamentu. Wspominał w nim o roli państw bałtyckich w procesie uznania krajów bałtyckich.

15 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis odbył do Włoch.

Rolandas BARYSAS,
kor. spec. ELTA
Londyn, 14 listopada

Pobyt K. Prunskiene w Moskwie

MOSKWA. 14 listopada premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskiene przybyła do Moskwy, aby wyjaśnić sytuację gospodarczą, zaistniałą po rozmowach przywódców rządów republik Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej z rządem ZSRR, jakie odbyły się 10 listopada w sprawie stosunków handlowych i gospodarczych w 1991 roku.

Odbyła się nieoficjalna rozmowa K. Prunskiene z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej Grigorijem Iwłinskim, która trwała około paru godzin.

K. Prunskiene spotkała się

również z przewodniczącym Moskiewskiej Rady Miejskiej Gawriłem Popowem. Odbyło się jej spotkanie ze znanym działaczem politycznym USA G. Barilem, przedstawicielami niektórych zagranicznych firm gospodarczych.

Wicepremierem w stałym przedstawicielstwie rządu Republiki Litewskiej K. Prunskiene urządziła konferencję prasową, w której uczestniczyli również ministrowie zasobów materiałowych Romualdas Kozyravicius i stały przedstawiciel rządu Litwy w Moskwie Egidijus Biczauskas. Konferencję prowadził rzecznik ds. informacji rządu Litwy Gin-

taras Jatkonis. K. Prunskiene opowiedziała dziennikarzom o sytuacji, jaka zaistniała po rozmowach przywódców rządów państw bałtyckich z rządem ZSRR.

Dziennikarzy zapoznano z osiągnięciami Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i rządu republiki „o stanowisku rządu ZSRR w dążeniu do utrzymania umów handlowo-gospodarczych z Republiką Litewską”. K. Prunskiene opowiedziała na pytania dziennikarzy. Tego samego wieczoru odjechała ona do Włoch.

(ELTA)

AKTUALNOŚCI

POBYT SENATORÓW POLSKICH

W Departamencie do spraw Narodowości przy rządzie Republiki Litewskiej bawili senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej Bartłomiej Kotodziej, Erwin Kruk, Antoni Tokarczuk, a także wiceprezydent miasta Warszawy Jacek Podwoyński. Gości przyjął dyrektor generalny Departamentu do spraw Narodowości Halina Kobeckaite. Mówiono o problemach mniejszości narodowych na Litwie, finansowaniu programów kulturalnych, a także aspektach prawnych, jakie powstają w związku z procesem prywatyzacji gospodarki na Litwie. W rozmowie uczestniczył przewodniczący Fundacji Kultury Polskiej Henryk Sosnowski.

(ELTA)

WIADOMOŚCI Z NOWEJ WILEJKI

Odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Oddziału ZPL w Nowej Wilejce. Na porządku dziennym — dwie kwestie: udział w wyborach do Rady Najwyższej Republiki (24 listopada br.) oraz sprawy prężności prasy polskojęzycznej.

TECHNIKA POMIARÓW KOORDYNAJNYCH-90

— tak się nazywa seminarium-wystawa czynna w lokalu ENIMS (ul. Zimuna 39) w Wilnie. Zorganizowana została przez firmę amerykańską „Brown and Sharp” razem z filią wileńską Naukowe-Badawczego Eksperymentalnego Instytutu Obrabianek do Skrawania Metalu (ENIMS). W ekspozycji przedstawione zostały systemy pomiarowe dla obrabianek, którym kierowaniem, które produkuje się w Wilnie w fabryce „Precizka” i amerykańskiej fabryce „Brown and Sharp”. Można tu również zobaczyć maszyny koordynacyjno — pomiarowe, które w najbliższym czasie będą wytworzone wspólna litewsko-amerykańska firma „Brown and

Chodzi o to, że z ramienia Nowowileńskiego Okręgu Wyborczego nr 21 dotychczas nie ma w parlamencie republiki deputowanego. Obecnie ubiega się o to stanowisko 5 kandydatów. Otóż w Zarządzie Oddziału ZPL w Nowej Wilejce zapada decyzja popierania kandydaty Mieczysława Sadowskiego.

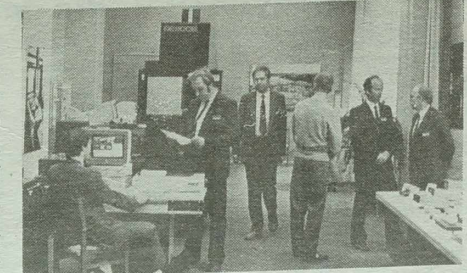
Jeśli chodzi o sprawy prężności prasy polskojęzycznej, to każde koło ZPL (w sumie 10) w Nowej Wilejce z własnych funduszy i na własny użytek zaprenumerowało co najmniej po 1 egz. „Kuriera Wileńskiego”. „Magazynu Wileńskiego”. Ponadto z kasy Oddziału wyasygnowano 90 rb. na prężność „Kuriera” dla emerytów, którzy w latach poprzednich byli stałymi czytelnikami dziennika, obecnie natomiast z powodu wzrostu jego kosztów nie mogą zaabonować gazety.

Inf. wl.

WSPÓLNE OSWIADCZENIE FARMERÓW-SASIAĐÓW

W Tallinie spotkali się przedstawiciele związków farmerów

Inf. wl.



Sharp — Precizka”. Jutro planuje się podpisać umowę w sprawie jej utworzenia.
N. ZUKOW

NA ZDJĘCIU: ekspozycja wstawy.
Fot. W. Charin

Czytelniku! Dziś—ostatni dzień prenumeraty na rok 1991!

ZE ŚWIATA

WIENIE. Austria zamierza repatriować blisko 7 tys. imigrantów rumuńskich, którym odmówiono udzielenia azylu politycznego i pracy na terytorium kraju.

BELGRAD. Powstający „Związek Komunistów” ruch na rzecz Jugosławii” opowiada się za zachowaniem federacyjnej struktury kraju, równoprawieniem zamieszkujących go narodów i narodowości, głosi komunikat inicjatywnego komitetu przyszłej organizacji, który nadała agencja Tanjug.

BRATYSŁAWA. Konflikt, jaki zaistniał obecnie między Czecho-Słowacką Konfederacją Związków Zawodowych (CSKZZ) i rządem CSFR, rozpatrywano tu na posiedzeniu Rady Generalnej tej największej centrali związkowej kraju.

WARSZAWA. Zgodnie z opublikowanymi tu danymi kolejnego sondażu, jaki przeprowadził Ośrodek Badań Opinii Publicznej w dniach 10-11 listopada w związku z wyborami prezydenckimi, 30,5 proc. respondentów zamierza głosować na przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsę, 20,6 proc. — na prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego. Niezależnego kandydata Stanisława Tymańskiego preferuje 12,6 proc. kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego Romana Bartoszcza — 7,6 proc., kandydata sił lewicy Włodzimierza Cimoszewicza — 5,8 proc. i lidera Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Mościckiego — 1,9 proc.

Wraz ze zbliżeniem się 25 listopada — dnia wyborów prezydenckich — walka przedwyborcza zaostrza się.

LONDYN. Do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w kraju wezwał lider opozycyjnej Partii Pracy Wielkiej Brytanii Neil Kinnock. W krótkim oświadczeniu dla dziennikarzy podkreślił on, że w świetle ostatniego wystąpienia w Izbie Gmin Geoffrey Howe, który został „złoty” rezygnację ze stanowiska wicepremiera, i który skrytykował ostro politykę Margaret Thatcher względem Europy, premier i jej zwolennicy zostali zdyskredytowani. Rząd, oświadczył lider laburzystów, powinien być poddany próbie wyborów.

W Państwowym Komitecie Cen ZSRR

Zgodnie z „głównymi kierunkami w zakresie stabilizacji gospodarki narodowej i przejścia do ekonomii rynkowej” w celu normalizacji rynku konsumpcyjnego, wzniesienia walki ze spekulacją i dochodami nie pochodzącymi z pracy, zwiększenia produkcji deficytowych towarów powszechnego użytku Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę w sprawie przejścia od 15 listopada 1990 r. na kształtowanie umownych (wolnych)

W Związku Radzieckim
Na trybunę zaprasza się
Michaiła Gorbaczowa

Po 10 dniach na Kremlu dziś ponownie kontynuowała obrady sesja Rady Najwyższej ZSRR. Rząd przyrzekł, że przedłoży deputowanym projekty planu państwowego i budżetu państwowego ZSRR na 1991 rok. Jednakże okazało się, że nie są one jeszcze gotowe, więc tę jedną z najważniejszych dla całego kraju kwestię odroczono na co najmniej do początku następnego tygodnia. Referent — pierwszy zastępca premiera ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Jurij Masłukow jeszcze gromadzi propozycje i poprawki. Eksperti powiadają, że plan rządowy bardzo trzeszczy w szwach, a koniec budżetu też w żadnym sposobie nie schodzą. Kryzys dojrzewa po prostu godzinami.

Dziś rano członkom Rady Najwyższej ZSRR zaproponowano, aby w pierwszym czytaniu rozpatrzyli projekt ustawy „O regulacji waluty”, który przygotowała Rada Ministrów. Jednakże już w pierwszym minutach posiedzenia dyskusja po-

toczyła się na temat tego, jaka groźna sytuacja gospodarcza kształtuje się w Związku Radzieckim. Jeszcze raz wspomniano o ważnych międzynarodowościowych, mówiono ostro o chaosie w kołach władzy wykonawczej. Niektórzy deputowani mówili, że są regiony, w których zaczynają występować pierwsze oznaki głodu.

O rozpoczynającej się skandalicznej sytuacji w parlamencie od razu zakomunikowali dziennikarze. Starając się uniknąć zbyt wielkiego rozgłosu parlament postanowił kontynuować dyskusję przy drzwiach zamkniętych. Posiedzenie to rozpoczęło się o godzinie 16 czasu moskiewskiego. Naturalnie, dziennikarzy nie dopuszczono.

Dopiero co otrzymano wiadomość, że Michaiłowi Gorbaczowowi zlecono, aby pojutrze na sesji Rady Najwyższej wygłosił referat o sytuacji w kraju.

Bały BUCELIS,
kor. spec. ELTA
Moskwa, 14 listopada

Podróże zagraniczne prezydenta
ZSRR i problemy wewnętrzne

Rzecznik prasowy prezydenta ZSRR Witalij Ignatiukow dzisiaj na konferencji prasowej dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych zakomunikował, że w toku odbytej w przededniu rozmowy między Michaiłem Gorbaczowem i Borysem Jelcynem ten ostatni zastrzegł sobie prawo do kontroliowania trzech też rządowych ZSRR: premiera, a także ministra obrony i finansów.

Borys Jelcyn potwierdził to na posiedzeniu Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Witalij Ignatiukow powiedział, że rozmowa Michaiła Gorbaczowa i Borysa Jelcyna sam na sam w ciągu dwóch i pół godzin była konstruktywna i perspektywiczna.

Zakomunikował on również, że 18 listopada M. Gorbaczow odlatuje do Włoch. W Rzymie spotka się on z premierem rządu

włoskiego Giulio Andreottim. Podpisze się tam siedem albo ośmiem międzynarodowych umów. Włosi obiecują M. Gorbaczowowi pożyczkę w sumie prawie 8 miliardów dolarów.

W ten sam wieczór M. Gorbaczow z Rzymu ma odlecieć do Paryża. W stolicy Francji wygłosi przemówienie do uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Planuje się, że potwra ono go dzinę. 21 listopada M. Gorbaczow ma wrócić do Moskwy.

Tutej czeka go sprawozdanie w Radzie Najwyższej ZSRR. I, rzecz jasna, czeka ją problemy wewnętrzne ZSRR, które są, zdaniem Witalija Ignatiukowa, a chyba też i zdaniem prezydenta ZSRR — bardzo niełatwe...

Bały BUCELIS,
kor. spec. ELTA
Moskwa, 13 listopada

JESZCZE O WPISACH DO NOWYCH
DOWODÓW OSOBISTYCH

Czytając prasę polską i litewską dowiedziałem się, że trwają już debaty (jak wywnioskowałem — dość ostre) nad wpisami do przyszłych dowodów osobistych. Jako niemłody człowiek byłem w swoim życiu świadkiem kilku zmian dokumentów. Dlatego też nie mogę pozostać obojętny wobec tych „przymiarek” do nowych dowodów obywateli Republiki Litewskiej.

Wielu ludzi jeszcze pamięta, że jednym z pierwszych posunięć władzy litewskiej w 1939 r. było zarządzenie pierwszego pełnomocnika Litwy na Wileńszczyźnie — adwokata — kowieńskiego Antanasa Merkysa, opublikowane na łamach wzniołowej „Kurieria Wileńskiego” pt. „Kto ma prawo do obywatelstwa litewskiego?”. Zasady przyszanowania obywatelstwa były dość zagmatwane, stanowiły bałwojętę, przez które trzeba było się przecisnąć jeśli się chciało mieć jakies prawa: kupić dom, ziemię. Bez ceremonii przetranszowanego wówczas nazwiska: zamiast Wróblewski — Żwirblis, Kiszkis zamiast Zajackowski. Leczą to nacjonalistyczne fanaberie nie trwały długo. Wkrótce bydlące wagony wiozły na Sybir i obywateli, i zwykłych smiertelników.

Mineję z górą 50 lat. Rada Najwyższa Litewskiej SRR 10 listopada 1989 r. przyjęła ustawę „O obywatelstwie Litewskiej SRR („Czerwony Sztandar” nr 258 (11209), w której stoi, że może je uzyskać osoba, która o to prosi i zgadza się złożyć przysięgę na wierność republikę i odpowiadała następującym warunkom: „za język litewski...”.

Czyż nie przypomniało to dokumentu sprzed pół wieku? A przecież wszyscy siedzimy na jednym seku. Podpiliowują sek ten nasi bliźni i żeby nie spaść z niego na ziemię karku, musimy się przenieść na inny tego samego dzwera.

Uchwałę z 19 czerwca 1990 r. („Walstybines Zynios”) Rada Najwyższa Republiki wniosła pewną innowację: ustawa obowiązuje do podpisania deklaracji o lojalności względem republiki... Powstało pytanie: jak mają się zachować setki tysięcy ludzi, którzy w swoim czasie jako obywatele radzieccy podpisali się i przyjęli przysięgę w wojsku na wierność ZSRR? Oczywiście, można się spierać,

czy tamta przysięga była dobowolna...

Zaświadczenia tymczasowe o obywatelstwie Republiki Litewskiej, o ile wiem, są wypisywane wyłącznie w języku litewskim. Podobnie będzie z nowymi dowodami. Niestety, nie wierzę, by w litewskiej pisowni nazwiska i imiona nie zostały przeznaczone. Wnosząc o tym chociażby z publikacji w „Lietuvos Aidas” z dn. 13.11.90 r. pt. „By Litwa była bardziej litewska”. Za mojej pamięci władza na Wileńszczyźnie zmieniła się 5 razy i każda pozostawiła nie tylko rany psychiczne, lecz też udomowioną — przemoc względem jednostki. Czy i tym razem staniami się ofiarami kolejnych wydarzeń historycznych?

Grzegorz KOSZCZUK,
stały czytelnik
Rejon wileński

OD REDAKCJI: Podobny niepokój i wątpliwość przeżywał również inni nasi czytelnicy. Szkoda, że raczej wolą zadzwonić do redakcji, niż piśmiennie wyuznać swe racje. Kwestia bez wątpienia nie należy do tuzinkowych, bowiem dokument tożsamości obywatelskiej wydaje się przecież „na cale życie”. Co prawda, RN powołała specjalne komisje i podkomisje, które mają do końca miesiąca przedstawić zalecenia co do wpisów, z tym, że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w parlamencie. W ubiegły piątek w Instytucie Literatury Litewskiej odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Językowej pod przewodnictwem jej sekretarza Pranasas Kniuskis. Tym razem omawiano nie tylko kwestię końcówek w nazwiskach obywateli inwazyjnej narodowości. Po dłuższej dyskusji zgodnie zdecydowano, iż wpis nazwisk należy dokonywać zgodnie z grafiką litewską, ale na życzenie osoby, wybierając do nazwisk wpisywać się nie będzie. Drżając natomiast komisja ma następnie posiedzenie w tej sprawie. Będzie na nim obecna dyrektor Departamentu ds. Narodowości Halina Kobeckaitė, docent pani Irena Niedzwiecka (WIP) inni przedstawiciele rządu, językoznawcy. O wynikach narady czytelników poinformujemy.

Co będziemy czytać,
z czego będziemy się uczyć?

13 listopada w Wilnie w gmachu rządu Litwy odbyła się narada w sprawie państwowej polityki wydawniczej. Wziął w niej udział kierownik Ministerstwa Kultury i Oświaty, Departamentu Prasy i do Spraw Narodowości, Zarządu Kontroli Prasy, Zjednoczenia „Lietuvos Spauda”. Naradę prowadził wicepremier Romualdas Ozolas.

Dyrektor generalny Departamentu Prasy P. Damionaitis, jego zastępca A. Rybelis opowiedzieli o perspektywach prenumeraty gazet i druku książek na przyszły rok. Planuje się, że 60 proc. książek będzie się wydawało na zamówienie państwowe, 40 proc. na zasadach komercyjnych. Pierwszeństwo udzieli się podręcznikom, literaturze dziecięcej, informatorom, encyklopediom, seriom poszczególnych, bardzo aktualnych dziedzin nauki. Wykonawcami tego zamówienia państwowego mogą się stać nie tylko wydawnictwa państwowe, ale też inni, oficjalnie zarejestrowani wydawcy.

Według danych zgłoszonych przez kierowników Departamentu Prasy republika potrzeba będzie w ciągu roku 15 tysięcy ton papieru gazetowego, 7 tysięcy ton na czasopiśmie, 8-10 tysięcy ton — do drukowania książek.

Zgromadzeni omówili zasady i przepisy kształtowania programu wydawniczego państwa, wraził uwagi w sprawie utworzenia wyspecjalizowanych wydawnictw, przygotowania specjalistów, w innych kwestiach.

Zarząd Kontroli Prasy został zobowiązany do kontroliowania i opierając się na art. 5 Ustawy prasowej karać za wypaczenia języka litewskiego. Szczególnie przykro jest, że wydania napisane złym językiem po prostu zalewają republikę w roku języka litewskiego. Surowo będą karani także wydawcy „uprawiający piractwo”.

(ELTA)

Replika

„Ojczyzna” — dla wojskowych?

Dalekopisy ELTA wystukały ostatnio w ślad za PAP-em komunikat następującej treści:

Polski dziennik „Trybuna” donosi, że w Warszawie gościła delegacja Polaków z Litwy. Spotkała się ona z dowódcą Ministerstwa Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, mówiono o wkładzie Wojska Polskiego w odnawianie polskich zabytków na Wileńszczyźnie.

Obecni w składzie delegacji dziennikarze oświadczyli, że w Wilnie postanowiono wydawać drogą gazetę w języku polskim „Ojczyzna”. Z tej okazji, pisze „Trybuna”, Ministerstwo Obrony Narodowej podarowało gośćom maszynę do pisania. Myśli się też o przekazaniu jednej z wojskowych drukarni.

Tyle komunikat. Mocno nim

zaskoczeni, skontaktowaliśmy się z „Trybuną”, ciekawiej więcej szczegółów co do składu delegacji oraz treści rozmów. Niestety, zarówno w „Trybunie” jak też w PAP-ie informacja ta na razie się zawieruszyła wśród innych... nie potrafiono jej odnaleźć.

To jednak, czego nie owiedzieliśmy się w Polsce, podpowiedziały nam „dobre poinformowane źródła” na Litwie. Jak się okazuje, tropy wiodą do redakcji tak głośno zapowiadanej, a mającej się po polsku ukazywać „Litwy Radzieckiej”, która żeby brzmieć bardziej swojsko, nazwała się „Ojczyzna”.

Gdyby w Ejszyskach została podjęta decyzja o utworzeniu Polskiego Kraju Autonomicznego w składzie ZSRR, Moskwa miałaby

ponoć wyposażać redakcję w wydawniczo-drukarniany sprzęt komputerowy, ale że tak się nie stało, redaktorowi Adamowi Monkiewiczowi pokazano figę. Wypadło więc po raz kolejny spojrzeć laskawym okiem w stronę Macierzy, czy raczej w kierunku Ministerstwa Obrony Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie w związku ze znaczną redukcją stanu posiadania i majątku, można coś niecoś dostać. Na początek maszynę do pisania, a potem nawet... drukarnię.

Ciekawe, czym organem będzie „Ojczyzna”? Czyba nie Ludowego Wojska Polskiego. Choć tak „wielki” czytelnicy! Jak ludzie w stalowych mundurach są pewno bardzo by się przydadli...

Jan WITWIKI

107

Od czego rozpocząć reformę?

CO ROBIĆ, KIEDY I JAK...

K. ANTANAWICZIUŠ: Ponownie poręczamy do najważniejszej kwestii tworzonego niepodległego Państwa Litewskiego — reformy gospodarczej. Matny już podstawowe jej zasady: tezy programu rządowego a także program reformy gospodarczej, gotowany przez rząd Sądujski, projekt ustawy o prywatyzacji, program wejścia w życie ustawy o cenach i szereg innych alternatywnych dokumentów. Wydaje się, że już naprawdę moglibyśmy podejmować decyzje. Wreszcie dookreśliłmy przedstawionego przez rząd program reformy gospodarczej. Deputowani stałych komisji RN (ekonomiki, budżetowej, rolnej, samorządowej, ochrony zdrowia i opieki społecznej, ochrony środowiska, tworzenia przedsiębiorstw) rozpatrzyli go z udziałem autorów projektu, ministrów oraz innych przedstawicieli rządu.

Po analizie i omawianiu programu sformułowaną wspólną, jednorodną opinię komisji stałych Rady Najwyższej; program jest niewystarczająco konkretny, nie zamierzano w nim części reform, przedawano jest dydaktycznym materiałem, nie ma postaci programu, dosyć często opisuje się możliwości, jak np. „prywatyzację realizuje się głównie wyprzedzając majątek państwowy. Na pierwszym etapie reformy gospodarczej spodziewane jest też dzierżawienie majątku państwowego. Do aktywizowania procesu prywatyzacji stosowane są finansowe i kredytowe środki zachęty”. Ale jakie? Nie jest jasne.

Ponadto w programie przewidziano stosowanie środków w nieokreślonym czasie. Profesor S. Uoasis, reprezentujący bank Litwy oświadczył, że instytucja ta całkowicie się nie zgadza z rozdziałem „Polityka kredytowa i pieniężna banku”. Jednakże najważniejsze jest chyba to, że w programie reformy gospodarczej nie przedstawiono alternatywnych rozwiązań kandydatów na problem decydujących o jakości reformy gospodarczej i nurtujących mieszkańców Litwy. Zapewne otrzymaliśmy alternatywy prywatyzacji. Alternatywy są, ale stanowiąca rządu nie ma. Pozostało więc niejasne, czy rząd proponuje zwrot majątku państwowego byłym właścicielom czy nie, czy proponuje realizację prywatyzacji przed zmianą pieniędzy, czy dopiero po wprowadzeniu własnej waluty, czy przewiduje się jednocześnie wyprzedzanie majątek społeczny za czeki inwestycyjne i emisję zagromadzone przez ludność Litwy, a może tylko za czeki inwestycyjne? Te problemy są bardzo ważne. Przygotowaliśmy projekt uchwały w sprawie reformy gospodarczej, w którym się spodziewamy, że Litewskiej przedstawiony w ogólnym programie rządu jest nabyty abstrakcyjny. Nie zawiera on m.in. rozwiązania konkretnych problemów kredytu prywatyzacyjnego banków i wymiany pieniędzy. Chcielibyśmy zaliczyć rządowi

FRAGMENTY DYSKUSJI

Republiki Litewskiej skonkretyzować litewski program reformy gospodarczej i wypracować go na podstawie wniósłom dyskusji w stałych komisjach RN.

Mieszkańcy Litwy bardzo interesują się gospodarką, sprawy, wiemy doskonale, rozumiemy, że rząd sam też nie może rozwiązać tych problemów. Czekanie, dalsza zwłoka — to znacznie większe trudności. Słowem, czekanie jest równoznaczne z utratą zaufania. Jeżeli nie pojedziemy w szybkim tempie drogą reformy gospodarczej, to rzeczywiste nasze trudności ekonomiczne będą się zwiększały lawinowo.

E. GRAKAUSKAS. Reforma rolna jest jednym z najważniejszych ogniw reformowania gospodarki Litwy, powielającym jest to najbardziej zasadniczą, istotną część tej reformy. Wszystkie reformy, które dotyczą rozprawy, to były litery b, c i inne w alfabecie, natomiast a — oznacza własność. Moim zdaniem, na sprawy własności nie zwracano należytej uwagi w świetle prawa wśród prawników, dlatego dotyczących nie mamy jasno ukształtowanego pojęcia w zakresie teoretycznego i praktycznego aspektu jej realizacji.

A. RUDYS. Komisja budżetowa stwierdza, że program reformy gospodarczej jest przedawany materiałem informacyjnym, wyjaśnianie zwykłych rzeczy, u podoba się do konspektu prelekcji, a nie do programu rządu czy państwa. Po drugie, jest to zbiór nie tyle działań, ile ostatecznych wyników, jakie należy osiągnąć. Komisja budżetowa odczuwa, że program reformy gospodarczej jako przygotowany niedostatecznie. Ale jednocześnie odnotowuje, że zawiera on pozytywne, nastawione na ekonomikę rynkową ustalenia. Niektóre rozdziały programu wskazują na właściwy pogląd rządu na problemy okresu przejściowego. Jednocześnie rozumiemy też pewne obiektywne trudności rządu. Po pierwsze, jest to odpowiedzialność za bieżące utrzymanie gospodarki metodami nakazowymi, gdyż, niestety, dotyczących żyjemy w warunkach — ekonomiki nakazowej. Po drugie, nie są określone stosunki ze Związkiem Radzieckim, od których w znacznym stopniu zależy kolejność działań, okres trwania etapów itp. Większość członków komisji budżetowej proponuje nie omawiać tego programu, natomiast wyjaśnić opinię Rady Najwyższej i doświadczenia Litwy i Estonii w tworzeniu takich programów.

Moim zdaniem czas, aby ekonomiści polonijli kres wzajemnym rozdziałem w obliczu niezbędnej przetrwania zagrożonej ojczyzny.

S. KROPAS. Nie możemy zrealizować reformy, którą omawiamy, nie wiedząc, jakie będą rządy w państwie. W programie niedostatecznie przedstawia się mechanizm rządzenia państwem. Tam musi być jasno wyrażone, jaką się prowadzi politykę re-

gionalną, jakie jest miejsce samorządów w państwie. Jest to bardzo ważne, gdyż działające samorządy również powinny wiedzieć, czego mogą się spodziewać, jaka jest polityka w kształtowaniu władzy administracyjnej samorządów. Przyjmując, że w Ustawie o podstawach samorządu odnotowano własność samorządu, kwestie prywatyzacji której powinni rozstrzygnąć same samorządy. Należy to uwzględnić w trakcie realizowania programu prywatyzacji.

A. SZIMENAS. Reforma gospodarcza jest nieunikniona. Zachodzący w rzeczywistości procesy obecnie wyprzedzają posunięcia naszego rządu, dlatego procesy stają się niestworzone. Sytuacja jest podobna do tej, kiedy o wycie wyprzedzają pastera i pasą się same. Duża część winy za ten stan rzeczy, a może nawet główna, spada na nas, Radę Najwyższą, że nie potrafiliśmy odpowiedzieć rządowi. Do realizacji reformy potrzebny jest program, albo chociaż schemat odpowiadający na pytania, co robić, jak i kiedy. Punktem wyjścia, jak zaznaczyli już przedmówcy, są problemy własności. Mówi się, że prywatyzacja będzie się odbywała za pośrednictwem aukcji, gdzie będą stosowane czeki i nie wiadomo, litry czy ruble. Nie jest jasne, kiedy wprowadzamy własne pieniądze. A to jest moment istotny: czy realizujemy reformy z własnymi pieniędzmi czy też nie. Jeżeli zamierzamy dać kredyty, to lepiej dajmy więcej środków inwestycyjnych. Według członków komisji jest dzieł równie majątek kolchozowy. Następnie mówi się, że czeków nie wymienia się na pieniądze. Za czeki można nabyć akcje, można nabyć majątek. Wnie spełniają one, naturalnie, funkcję pieniędzy. Niejasny jest problem prywatyzacji większych obiektów. Stwierdza się, że reformę trzeba realizować w ciągu 5-7 lat. Stąd wynika, że rząd wyznacza zadanie — również po swej kadencji. Jeżeli jest to program rządu, to właśnie na swą kadencję, a nie pozostawiając dla innych. Jeśli chodzi o politykę kadrową, to uważam, że nie jest ważne, jakie by osoby kierowały, czy byłyby w rządzie. Ważne, czy od tego będzie teraz lepiej.

Jeżeli rząd ma trudności z wyborem programu, to trzeba dopomóc mu i poczuwać się do odpowiedzialności za sytuację, nie konfrontować z nim a poszukiwać wspólnych rozwiązań. Reforma musi mieć przed sobą zielone światło, gdyż to moment zasadniczy. Teraz mamy dwie rzeczy, które toczą się niezbyt pomyślnie, mianowicie rozmowy z ZSR i reforma gospodarcza. Natomiast sprawa wewnętrzna musi być rozwiązana w kontekście z tymi dwiema rzeczami.

S. MALKIEWICZIUŠ. Powinniśmy najpierw mieć program a dopiero potem przystępować do podejmowania ustaw w sprawach ekonomicznych. Trudno u-

znać przedstawiony dokument jako program, gdyż praktycznie jest to zbiór zasad, przy tym nie sposób określić je jednoznacznie. Program jako taki powinien odpowiadać na pytania, co robimy, kiedy robimy i jak robimy. Czyli muszą być etapy, określone w czasie ze wskazaniem konkretnych sposobów i celów. Problem prywatyzacji należy do najważniejszych. Wielu, na przykład, rozumie prywatyzację jako wynagrodzenie za krzywdy, jakie komu uczyniono. Prywatyzacja natomiast jest potrzebna po to, aby zaczęła normalnie funkcjonować gospodarka. Inaczej mówiąc, aby prywatna inicjatywa była jedną z podstawowych sił napędowych postępu gospodarki.

K. PRUNSKIENE. Celem prywatyzacji wcale nie jest rekompensata krzywd, a to, aby stworzyć zdolną do życia ekonomikę. Program — to sprawa otwarta i żywotna. Moglibyśmy tu sama dać 10 wariantów idei. Może po względem — nie będą one alternatywne, ale po względem tekstu — tak. Szanowni ekonomiści, zabierzmy się do poszukiwania rzeczywistych alternatyw. Program nie powinien być osłoną do prowadzenia dialogu między Radą Najwyższą i rządem, jak to często zdarza komus się wydaje.

A MOŻE REFERENDUM?

L. SZEPETIŃS. Chciałbym zaopiniować, czy naprawdę warto byłoby przeprowadzać szybkie referendum w sprawie przedstawionych kwestii i poznać chociaż przybliżoną opinię wszystkich mieszkańców Litwy?

K. PRUNSKIENE. Sądzę, że problem, czy referendum potrzebne lub nie, nasuwa się realnie dopiero wtedy, gdy będziemy przeć, temat programu, a przez to alternatywy. Rzykownie jest podejmowanie decyzji w Radzie Najwyższej, rzykownie w tym sensie, gdyż możemy podjąć znaczącą decyzję, jak powiadać, w zamkniętym gronie. Chociaż, wydaje mi się, że już mówiliśmy, iż w sprawie referendum, politycznie skrajne warianty. Badania socjologiczne bowiem zostały już przeprowadzone i zapewne ta opinia potwierdziłaby się. Czy jest potrzebne referendum, decydujemy razem.

E. RAJAMAWICZIUŠ. Jeżeli zdecydujemy sprawę prywatyzacji, to w żaden sposób nie wolno pominać również zasadniczego problemu, czyli ciągłości prawa własności. Ten problem można rozwiązać całkowicie nie szkodzić i nie hamując prywatyzacji. Chyć, przypominając, że własność powstaje i kończy się nie na zasadzie ustaw, jeżeli Rada Najwyższa przyjąłaby lub inną ustawę, powiedzmy, dotyczącą tego, jak zwrócić majątek właścicielom lub ich spadkobiercom. To — po pięciu latach prywatyzacji w tym samym lub innym składzie mogłaby anulować tę ustawę. Własność trwa zupełnie inaczej, powstaje ona albo na podstawie umowy kupna — sprzedaży lub dziedziczenia.



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

zenia. Kończy się niekiedy prawo do własności ze śmiercią osoby fizycznej, za decydującego, jeżeli majątek zostanie skonfiskowany itd. Dlatego obecnie, jeżeli przyjmujemy ustawę jako taką, nawet w opisie zarowej, to nikt nie będzie zagwarantowany, że jeżeli nie zmieni się porządek, ta ustawa nie zostanie zniesiona i właściciele ponownie nie znajdą się w takiej samej sytuacji jak po wojnie. Ale co robimy? Proponowałbym referendum. Teraz o podstawowych alternatywach. Trzeba zdecydować, czy zwracać, a w razie gdy nie ma możliwości, wypłacać kompensatę. W jakiej wysokości? Skąd wziąć pieniądze? To już sprawy techniczne. Czy rozwiązaniem jest problem wariantowy, czy proces prywatyzacji? Nie. Jeżeli uzyskujemy biogostawienie narodu, który stoi ponad wszystkimi ustawami, że rozpoznamy od opcji zerowej, to już wtedy nie ma co mówić o przywróceniu własności. Jeżeli jednak podważymy referendum, przegłosuje za alternatywą, że trzeba zwracać, a w razie niemożliwości zwroćnia wypłacać kompensatę, to już inny aspekt.

Ekonomia w istocie w sensie zmiany własności. Gdy to się zrozumie, bardzo wiele rzeczy stanie się jasne. Powiedzieć, majątek wyszedł z posiadania bez wiedzy właściciela. To już teraz przewidziano, jak go zwrócić. Więc nie może być dyskusji na ten temat. W sprawie spadkobiercy problem dotyczący spadkobierców. W tym przypadku musielibyśmy powołać ustawę, w której należałoby przewidzieć, że dziedziczą spadkobiercy wyłącznie w pierwszym pokoleniu. Nie ma dalszej ciągłości dziedziczenia. Po prostu się ją ucinia. Niektórzy ekonomiści wysunęli argument, że Litwini jako miłośnicy procesowania się od razu zasyłał sądy sprawami. W ustawie musi być przewidziane, że jeżeli spadkobiercy nie mogą porozumieć w naturze majątek, to go nie zwraca się, a wypłaca kompensatę. Spór majątkowy powinien więc dotyczyć kompensaty. A ponieważ wszyscy dziedziczą w różnych częściach, to takiego sporu nie może być.

Nie widzę innej drogi, oprócz referendum. Referendum — grozi niebezpieczeństwem tylko przy braku zabarwienia politycznego. Można je wykorzystywać w próbie przeofensowania również innych kwestii. Niemniej powinniśmy w Litwie zdecydować, że na Litwie — Niemceżnie jest referendum (Dokończenie na str. 4)

Plon gnije, a lada puste

Jesienią br. rolnicy rejonu wileńskiego sprzedali 10 tys. ton ziemniaków, czyli o 3 tys. ton mniej niż w roku ubiegłym. Urodzaj w handlu, wykonywano w listopadzie w 80 proc. i nie odzili to konsumenci, — już teraz nie zawsze można znaleźć ziemniaki w sklepach w Wilnie, a cena ich wzrosła prawie dwukrotnie. A tymczasem wieść kartofli pozostało na tyle, że gnije.

Pracuje trzecia część plonów została nie zebrana — ubolewają ją w kolchozie „Niemiezie”, jednym z największych producentów ziemniaków. Agromon należny gospodarstwa A. Walentukiewiczis niezadowolony jest z wyników. Zawiedła aura — mówi. — Przez dwa miesiące prawie ciągle padało. Nie mogli

Realia rolnicze

śmy wykorzystać sprzętu technicznego, pomocnicy z miasta nie pospieszyli z pomocą. Pomimo to dostarczyliśmy miastu 800 t ziemniaków. Ale, niestety, dotychczas jesteśmy niewolnikami stałych metod gospodarowania.

Pamiętam, jak kilka lat temu z zapalem zabrano się tu do uprawy wczesnych ziemniaków. Ale stopniowo entuzjazm przysłał, aresy redukowaliśmy. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że ostatecznie kolchoz nie dysponował uzyskanym plonem. Ziem-

niaki wzięto do hurtowni a nie do sklepu. Gospodarka plonem nie obchodziło już ile one tam leżały w przechowalni i w jakim stanie dostarczano je do sprzedaży. Taki był porządek — taki pozostaje do dziś.

A zwałoby się, że najrozsądniej i najkorzystniej dla wszystkich byłoby ziemniaki odwozić na sprzedaż bezpośrednio z pola na kilkadziesiąt przeladunków a ziemniaki nie byłoby potłuczony, miałyby wygląd. Ale nieste-

Podobnie jest z warzywami. Miasto otrzymało ich z rejonu również mniej niż w roku ubiegłym. Jednocześnie w swochozie „Paberze” skarmiono 100 ton marchwi bydłu, gdyż do handlu nie przyjęto jej. Powód — była niestandardowa.

Należy pamiętać swój system — postanowiono w „Niemiezie” i przystąpiono do budowy własnej przechowalni ziemniaków. Zostanie ona zakończona do nowego sezonu i wtedy kolchozowi sami zdecydowali, ile mają sprzedawać od razu, a jaka ilość pozostawić na później i sprzedać samodzielnie. W „Paberze” również postanowiono budować własną bieżą. Ale dotyczyłaby tylko 24 gospodarstw podmiejskiego rejonu, uprawiających ziemniaki i warzywa ma własne przechowalnie.

Nikołaj NIEZAMOW, kor. „Kuriera Wileńskiego”

Czy to była okupacja? OPINIE

Polscy wydawcy Czytelników artykuł historyka polskiego prof. Piotra Łossowskiego na temat okresu międzywojennego Wileńszczyzny, w którym Litwa była okupowana przez wojska polskie, opublikowali w swoim czasopiśmie „Kurier Wileński”. Wileńszczyzna nie może być jednak „terytoryją” Litwy.

Odwiedził już w Litwie literaturę naukową, we wspomnianym artykule historyk sztuki i literatury m. in. Andrzej Wajda. W tym czasie był w Litwie i Andrzej Wajda. W tym czasie był w Litwie i Andrzej Wajda. W tym czasie był w Litwie i Andrzej Wajda.

W sytuacji, gdy wywołane są podobne zjawiska, w tym momencie i okarżania, historyk może nie może milczeć. Zmuszony jest wyrazić swoje zdanie, starać się wyjaśnić, jak sprawy naprawdę wyglądały, jak przedstawił historię, oparł się na jakich źródłach i jakich dokumentach.

Monotonia, a zapewne i audytorium, były przyczynami, dla których stało powtarzaniem się tych samych słów. Na jedno zawsze warto wrócić uwagę. Zarzuty, które były stawiane, opierały się na reguły wybrane są z kontekstu, przedstawiały się pojedyncze fakty, nie uwzględniały ich kontekstu i uogólniając. I tak np. w wielu publikacjach znaleźć można stwierdzenie, że w 1927 r. władze polskie zamknęły litewskie seminarium nauczycielskie. Później się o tym obzerliwizuje, ale słowo nie wspomina, iż było to z strony polskiej działanie odwołujące do dotychczasowej polityki.

W Kwiecniu 1919 r. wojska polskie w reżimencie brawurowo wycofały się z Wilna. W tym czasie trwały trzydniowe walki — 19—21 kwietnia wyzwała Wilno, w tym czasie trwały trzydniowe walki — 19—21 kwietnia wyzwała Wilno, w tym czasie trwały trzydniowe walki — 19—21 kwietnia wyzwała Wilno.

W ostatnich parę latach, które nie zostały na Litwie, nie zostały na Litwie, nie zostały na Litwie, nie zostały na Litwie, nie zostały na Litwie, nie zostały na Litwie.

Abd nie były by bolszewizm, polityczne, pozytywne przemiany i kraj wkraczał na drogę niepodległości. W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie premier Zdzisław Grabski wyjechał na zachód, by zabezpieczyć politykę zagraniczną. Podczas negocjacji w Spa w zamian za obietnicę pomocy, wojska polskie wycofały się z Wilna, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

Głos ma kandydat na deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Szanse trzeba wykorzystywać

do struktury europejskiej, ogólnie to mówiąc, i reguły stosunków międzynarodowych, pozostawiając przy tym z jednej strony, a z drugiej, jak to się dzieje, jak to się dzieje, jak to się dzieje.

Jestem za bezwzględnym oparciem i konsolidacją. Konsolidacja, w tym kontekście, to nie jest tylko i wyłącznie polityka, to jest polityka, to jest polityka, to jest polityka, to jest polityka, to jest polityka.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

Moim zdaniem, odpowiedź nie może być jednoznaczna. Tym bardziej, że w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

Podzielił i popierał zdanie, postulat mieszkańców. W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

Od czego rozczaruję się? Wzrosty i spadki

(Dokształcenie ze str. 3) w sprawach politycznych, gdyż w latwie szeroko sprawa, która jest jednym z najważniejszych elementów, które w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

K. MALKEVICIUS. Nie sądzę, że kwestia może być rozważana w sposób, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest, który jest.

K. GENZIS. Referendum o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum, o referendum.

K. SAJA. Mówiąc o próbie wywołania kryzysu, dwa tygodnie temu, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

K. PRUNSKIS. Musimy zdecydować o alternatywnych reformach gospodarczych, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

K. PRUNSKIS. Czy zdecydowanie o alternatywnych reformach gospodarczych, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

DECYZJA O ALTERNATYWACH G. WAGNORIS. Dopóki nie będziemy mieli wolnej i niepodległej Litwy, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

W tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie, w tym czasie.

Alina LASSOTA, Beata ZDJECIŃ: na placu budowy stadionu, Fot. Władimir Gulewicz (ELTA)

Syberyjskie wrażenia

I. W poszukiwaniu polskich śladów

Pierwsza grupa Polaków z Wilna i Wileńszczyzny w składzie nieodwołalnego Zygmunta Chwojnickiego (zginął w górach Altaju). Nijolii Masłowskiej, redaktorki polskiej audycji Radia Litewskiego, nauczyciela geografii Józefa Rusakiewicza z Mejszajgoy, a także Michała Szostaka, kierownika firmy „Klepinex” z Gdańska, postanowiona przejeżdżałami zasilanymi polskimi w Syberii.

Idea tej akcji narodziła się w „Kurierze Wileńskim”, poparli ją: ZPL, dziennikarze. Słowa wdzięczności za wsparcie materialne należą się deputowanemu do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Edwardowi Tomaszewiczowi.

„Sybir nie jest pojęciem geograficznym, ale symbolem rozpętanej caratu, a później Stalina i jego pogrobowców wobec Polski i Polaków” — tak pisze senator RP Ryszard Reiff o tej ziemi.

Ten kraj od wieków jest polskimi grobami usłany. To Polacy nieraz pierwsi torowali tropy i szlaki przez nieprzebytej tajgę, niesli swą kulturę i naukę, nawiązywały kontakty z miejscową ludnością, byli pierwszymi badaczami przyrody, gor, rzek i ludów.

Wielu tu było naszych ziom-

ków, którzy wnieśli wielki wkład do nauki światowej. To słynny zoolog i podróżnik, badacz Bajkału i Kamczatki, Benedykt Dybowski; znany ornitolog Władysław Taczanowski; zoolog Antoni Walecki; geolog Aleksander Czekanowski; geolog i paleontolog Jan Czerski; pisarz i etnograf Wacław Słeroszewski; prozaiik i publicysta Adam Szymański; polityk Wincenty Niemcewicz; oficer Mieczysław Lepecki i pisarz i podróżnik oraz wielu innych.

Tym wielkim szlakiem męczennstwa przez Ural i Tomsk wyruszył z Petersburga w 1887 r. Józef Pilsudski. Dotarł aż do Irkucka przemierzając średnio po 25 km dziennie. Następnie po zamarznietej Lenie dotarł na północ (ponad 1000 wiorst) do Kireńska, tzw. grobu więźniów politycznych.

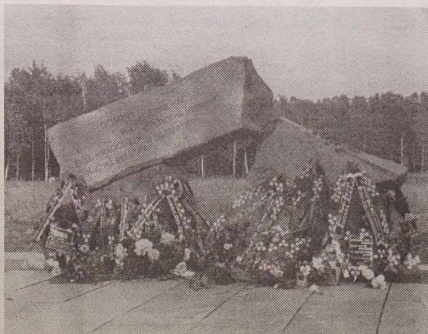
Było 5 etapów zesań Polaków na Sybir dokonanych przez rząd carski. I to nie był koniec. Bowiem cały ten kraj usłany jest kośćmi i zalany polską krwią w okresie stalinowskim. To Sibiąg, Kraslag, Noriląg, Jakutskie, Kolymskie, Czukockie, Sachalińskie i inne łagry.

Jednym z głównych naszych zadań było dotarcie do polskiej wsi Wierszyna, o której dowiedzieliśmy się od historyka z AN Nowosybirsk Leonida Ostrowskiego.

„Z Irkucka, ze stacji autobusowej raz dziennie wyrusza autobus do tej wsi. Ludzi na przystanku sporo. Przed nami 150 km drogi na północ od Irkucka. Teren górzysty, szosa kręta, ale dość dobra, asfaltowana, prawie do samej Wierszyny. Mijane wioski i wioseczki wyglądają szaro, domki niskie, żadnej zieleni, nawet trawa słabo rośnie.

Przejeżdżamy większe i mniejsze osiedla: Grechniówka, Olonki, Zacharowajka Trasa i Bochan. Droga biegnie wzdłuż rzeki Ida. Dookoła góry, porośnięte sosnowymi i brzoźowymi laskami i tak bez końca. Od czasu do czasu napotykamy stopy rozrocznego byle jak drewna, poczemniatego, spróchniałego i gnijącego od lat.

W naszym autobusie jechal milicjant, który cały czas nam się przyglądał. W pewnym momencie poszedł do Michała i... zwrócił się po polsku, dokładnie mówiąc gwara góralska. Byliśmy zdumieni, a najbardziej Michał, kiedy się od milicjanta dowiedział, że właśnie w Gdańsku na drugim roku filologii



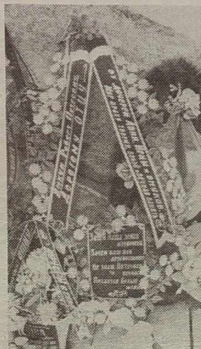
polskiej studuje Luda Figura z Wierszyny.

Krajobraz nagle się zmienia, wjeżdżamy do pięknej doliny, otoczonej górami i lasami. Tu w Ust-Ordynyjskim Buriackim Okręgu Autonomicznym już blisko 100 lat przetrwała polska wieś Wierszyna.

Józef RUSAKIEWICZ
(Cdn.)

NA ZDJĘCIACH: wieś Płowarycha pod Irkuckiem, gdzie w czasach stalinowskich zostało zamordowanych około 60 tys. osób, w tym Polacy. Przyjrzyjmy się napisowi na wstępie wianka: Robert Jankun.

Fot. autor



RODACY ROZSIANI PO ŚWIECIE

W Kazachstanie nie ma Polaków?

„Kurier Wileński” informował, że do Kazachstanu zaproszono z Polski grupę nauczycieli, aby uczyli mowy ojczystej dzieci tamtejszych Polaków. Wtedy pomyślałem właśnie, że takie przedsięwzięcie powinno posłużyć za przykład dla Polaków na Białorusi.

Ale oto według danych gazety „Sojuz” (nr 3) można wyciągnąć wniosek, że w Kazachstanie... nie ma Polaków. Za to ciekawie było się dowiedzieć, że Rosjan w Kazachstanie jest prawie tyle samo ile Kazachów (Kazachowie — 39,7 proc., Rosjanie — 37,8 proc.). Niemców jest 5,8 proc., Białorusinów — 1,1 proc., Turków i Greków po 0,3 proc. itd. W republice mieszka 324 Włochów, 64 Francuzów, 3 Amerykanów. Jak widzimy więc, w Kazachstanie Polaków nie ma, a jeżeli i są, to jest ich prawie

mniej niż trzy osoby... Więc dokąd się podzieli? Kogo będą uczyli języka polskiego nauczyciele polscy? Ale nie, jednak chcę wierzyć „Kurierowi Wileńskiemu”, że Polacy w Kazachstanie są!

Dane zapewne sporządzono w duchu czasów stalinkowsko-breżniewowskich. Kto, na przykład, nie miał okazji słuchać prelegentów z ramienia partokracji? Gdy taki prelegent wyszczególniając narodowości wyszczególniając wiedział słowo „Polacy”, to zamiast tego mówił: „i inni”, albo stosował przydatki pochodzący od słowa „biały”. Bo tak kazala partia.

Z szacunkiem odnośnie się do gazety „Izwestija”. Chciałoby się wierzyć, że również na łamach dodatku do tego pisma „Sojuz” w najbliższym czasie

będziemy mogli przeczytać relację o życiu Polaków w Kazachstanie. I nie tylko w Kazachstanie!

Z szacunkiem
Henryk JUREWICZ

BSRR,
m. Szczuczyn

OD REDAKCJI: W rzeczy samej, temat Polaki i Polaków w ZSRR przez całe ostatnie półwiecze albo nie był poruszany, albo przedstawiany w jak najgorszym świetle. Ciekawy fakt, jak określano przedwojenną Polskę. Była ona i „ajasnienicka”, i „białopolska”, i „obszarnicka”, i „burżazyjna”, „kapitalistyczna”, „sana-cyjna” i „jeszcze Bóg wie jaka. W historiografii radzieckiej żadne inne państwo (nawet najbardziej wrogie ZSRR) nie miało tylu

negatywnych epitetów ile Państwo Polskie.

Na pewno to zaważyło, że po wojnie i temat Polaków w ZSRR, ich tragiczna sytuacja były zupełnie pomijane. Niestety, uczyniła to i gazeta „Sojuz”.

Według naszych danych, obecnie w Kazachstanie mieszka około 60 tys. Polaków. W obwodzie kokczetańskim — ponad 25 tys. — przeważnie zesłani w 1938 r. z Ukrainy nasi rodacy i ich potomkowie. Ostedli oni przeważnie w rejonach kellerowskim, krasnooarmiejskim i czkałowskiem tego obwodu. Nie baczając na to, że język polski był tam wyrugowany we wszystkich sferach życia społecznego, nie uczyniono go w szkołach, w uczeln. br. odbyło się w rej. kellerowskim święto polskiej pieśni. Przyjechał tu uczestnicy z Alma Aty, Celnogradu, Pawłodaru —

ogółem z 9 obwodów Kazachskiej SRR — poinformowała o tym naszą redakcję nasza rodaczka pani OLGA PRYŁUCKA, przewodnicząca Kokczetańskiego Obwodowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Ze względu na ogromny obszar republiki, istnieje w Kazachstanie również Stowarzyszenie Polaków w obwodzie celinogradzkim. Jak powiedział nam jego prezes JAN ZAGAJEWSKI, w obwodzie przynajmniej do polskiści 11,5 tys. obywateli. Mieszkają oni przeważnie w Celnogradzie, obwodzie oraz w rejonach: celinogradzkim, astrachankim. Języka polskiego uczył się dzieci w trzech osiedlach: Pierwomajka, Kamuszenka i Kamionka.

Polecamy uwadze Czytelników zwierzchnia nauczycielki, pani Elżbiety Chrostowskiej. Uczy ona polskie dzieci we wsi Oziornoje rej. kellerowskiego.

Zwierzchnia polskiej nauczycielki

Nazywam się Elżbieta Chrostowska. Ukończyłam geografię na Uniwersytecie Gdańskim, 9 stycznia tego roku zostawiłm swą rodziną i z koleżanką Elżbietą Jaroczyńską przyjechałyśmy do Kazachstanu, aby zacząć uczyć polskie dzieci ojczystego języka.

O Kazachstanie wiedziałam już nieco w Polsce. Ale to, co zobaczyłam pierwszego dnia po przylocie, przeszło moje oczekiwania. Gdy wylądowałyśmy na lotnisku w Kokczetawie, nie nie było widać. Czarna, że jestem rchana. To burszawy buran. A my z koleżanką byłymyśmy ubrane w krótkie spodenki, koszulki i miłąmny... parasolke.

Na dworcze czekał już na nas dwaj panowie — z biało-czerwonymi goździkami. Przywitani nas tak, jak to było przyjęcie przed półwieczem. Bardzo to nas wruszyło, te kwiaty wśród śniegów.

Na dworze było 45 stopni mrozu. Jestem geografem, ale nawet mnie oszotyłymi 3-metrowej wysokości zaspasy śnieżne,

które zobaczyłyśmy po drodze. Przywieziono nas do wsi Oziornoje. W miejscowej szkole 9-letniej miłąmny rozpoczął nauczanie dzieci języka polskiego.

Zakwaterowano nas w pokoiu o wymiarach 6x3 m. Aby zacząć czerpnąć wody, trzeba przejść 100 kilometrów. Brak łączności z krajem. Smutno.

Zaczęły odwiedzać nas stare kobiety i pytać, czy jesteśmy z Polski. Potwierdziłyśmy to. Wówczas zaczęły nas całować po rękach; przez wiele lat ludzie nie styślezy tu polskiej mowy, czytali modlitewnik, nie mieli dowodów osobistych. Pytały, jak tam u was w Polsce? A potem ku naszemu zdziwieniu odpowiadały:

„U nas łuczsze czem u was... Mówię wam, że zostaly wysłane do Kazachstanu z Ukrainy w 1936 roku. W minimalnym stopniu ludzie zachowali język polski, obyczaje, tradycje. 25 tysięcy Polaków mieszka

w obwodzie kokczetańskim. W rejonie kellerowskim — 7 tysięcy rodaków. Nasza wieś Oziornoje liczy 676 mieszkańców, z czego 703 to rodacy. W szkole rosyjskiej jest 128 uczniów, w tym tylko 8 nie-Polaków. Po 54 latach w rosyjskiej szkole przystąpiły do nauki ojczystego języka polskie dzieci, jak również 45 osób dorosłych i 70 przed-szkolaków.

Z początku uczniowie zwracali się do mnie Elżbieta Witoldowna”. Teraz mówią: „Pani Elżbieta”. A zamiast słowa „zdziwustwuje” słyszę „dzień dobry”. Lubię te dzieci. W jednej z uczennic — Natasy, wdzięc swoją córeczkę Annę-Marię, która pozostala bez mnie w kraju.

Pytacie, ile zarabiam? Niewiele. 170 rubli za lekcje plus 16 rubli za kolko języka polskiego i 3 czy 5 — za sprawdziane zeszyty. Z naszej wsi Oziornoje do Kokczetawu 195 kilometrów. Od stycznia tego roku udało mi się raz połączyć telefonicznie z rodziną. Dlatego dwa razy wia-

dałam do samolotu i leciałam do Moskwy. Stamtąd z ambasady polskiej telefonowałam do domu. Tu w ogóle bardzo trudno wyjechać do miasta. Władze nie bardzo rozumiały, że kobieta chce zrobić uczesanie albo porządnie się umyć. Gdy proszę, aby podwieziono mnie do Kokczetawu, pytają:

— Czy mężczyźni w Kokczetawie są przystojniejsi niż w Oziornoje?

Niegdys można było kupić u nas kielbasę, ser lub jajka. Udało mi się samej kupić dwie mrozone kury. Teraz jest coraz gorzej. Nie zawsze jest w sprzedaży chleb. Lonia i Bronia — miejscowe nauczycielki — Polki pomagają mi. Ich mężowie dostarczają nam do domu wodę.

W tygodniu mam kilka dni wolnych. Czasem proszę, aby mnie zawieziono do Kokczetawy. Często nie zgadzają się, a czy nie mogę wynająć samochodu, za benzynę zapłacić? — pytałam. Nie, tak nie można — stylizalam w odpowiedzi.

Dyrektor Wołodia Dyrupa, z pochodzenia Polak, pewnego razu próbował wytarować w władz kokczetańskich, żeby samochodem podwieziono mnie do miasta. „Nie dam samochodu!” — upierał się kierownik. Wtemczas Wołodia wciągnął swą głowę przez wąską szybę kabiny i krzyknął:

— To ruszaj, ale razem z moją głową!

Piszę dziennik. Gdybym nie pisała, nie mogłabym przypomnieć, co było wczoraj za mną. Tak tu wszystko inne niż u nas w Polsce. Na przykład, przyroda. W ciągu dnia temperatura może wahać się o kilkanaście stopni, a w ciągu roku waha się od minus 45 do plus 40 stopni. Gdy 21 czerwca wyjeżdżałam do kraju tu jeszcze nie było widać rumi śniega, ale gdy 1 września wrocław, kukurydza już była ogromna i pszenica sprężniała. Ziemiaki tu siegają półtora kilograma każdy. Tak, piszę dziennik. Muszę to wszystko zapamiętać i może przekazać potomnym.

Zanotował
Józef SZOSTAKOWSKI,
kor. „Kuriera Wileńskiego”

Historia

Między Rzeszą a ZSRR: dokumenty 1939-1941

Notatka kierownika Wydziału Politycznego MSZ w Berlinie
Berlin, 11 czerwca 1940

Odwiedził mnie dzisiaj poseł litewski dla poinformowania o dalszym biegu rozmów z Związkiem Sowieckim. Po podniesieniu sprawy bezpieczeństwa garnizonu sowieckich na Litwie i odrzuceniu sugestii w sprawie incydentów, rząd litewski w własnej woli przedsięwziął szereg środków, które jego zdaniem, winny były zadowolić Związek Sowiecki. Trzeba, być może, przyznać, iż stosunki między garnizonami sowieckimi a ludnością litewską były poprzednio traktowane zbyt liberalnie. Podjęto obecnie środki ograniczające i kontrolne oraz przeprowadzono wiele aresztowań i rewizji domowych itd. Jak wiadomo nie otrzymano żadnej odpowiedzi na propozycję litewską, aby wysłać ministra spraw zagranicznych do Moskwy. Było to tym bardziej uderzające, że następnie nie minister spraw zagranicznych, lecz premier Merksys został wezwany do Moskwy.

Dnia 7 czerwca miał Merksys pierwszą rozmowę z Molotowem. Molotow roztępił ostre wyrzuty co do bezpieczeństwa sowieckich garnizonów i w związku z tym przedstawił szczegółowo parę incydentów. Molotow szczególnie uparcie utrzymywał, że czerwonoarmista Butajew, który według litewskich raportów popełnił samobójstwo, został zastrzelony przez Litwinów. Wyrzucił on zupełnie otwarcie swoje niezadowolenie i podkreślił, że litewski minister spraw wewnętrznych nie stoi na wysokości zadania.

W dalszej rozmowie z dnia 9 czerwca przeszedł Molotow do polityki zagranicznej, co wzmożniło obawy litewskie w sprawie toku rozmów. Molotow twierdził, że istnieje sojusz wojskowy między trzema państwami bałtyckimi i jako dowód

Cląg dalszy z numeru poprzedniego.

przytaczał częste spotkania szefów sztabów generalnych trzech krajów i inne częste konferencje między bałtyckimi osobistościami. Merksys odpowiedział, że nie istnieje ani takie ani jawne umowy, które mogłyby narużyć literę lub ducha Umowy z 10 października 1939 r. Istnieje stary układ polityczny między państwami bałtyckimi, lecz nie sojusz wojskowy. Potem Merksys sam wyraził życzenie wyciągnięcia do rozmów ministra spraw zagranicznych. Przybył on do Moskwy wczoraj po południu. Nowszymi wiadomościami pan Skirpa nie otrzymał jeszcze. Z punktu widzenia protokołu wszystkie odbyły się w bardzo grzecznej formie.

Rząd litewski nie wie w dalszym ciągu do czego zmierza Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Rząd litewski był gotów uczynić nawet więcej dla bezpieczeństwa garnizonów, niż uczynił dotąd. Jeżeli ZSRR postawi teraz szersze polityczne lub wojskowe żądania, rząd litewski nie może wziąć odpowiedzialności za ich przyjęcie. Jak dotąd sprawa stosunków między Litwą a Niemcami nie była przedmiotem dyskusji w czasie rozmów na temat polityki zagranicznej. Jednak, nie ma wątpliwości i należy oczekiwać, iż Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich podniesie również te kwestie. W tym miejscu wróciłbym, że nie ma niczego w stosunkach niemieckolitewskich, co nie jest lub nie powinno być znane ZSRR.

Pan Skirpa zapytał, czy nie poleciliśmy naszemu ambasadorowi w Moskwie poczynić zapytania. Odpowiedziałem przecząco i unikałem dyskusji w tej sprawie zaznaczając, że nasz ambasador przesłał niewątpliwie raport z własnej inicjatywy.

Woermann Sekretarz stanu Weizsäcker do wszystkich niemieckich placówek zagranicznych
Berlin, 17 czerwca 1940

Dla informacji i orientacji w rozmowach

Bez walki przeprowadza się wznowienie sowieckich oddziałów na Litwie, Łotwie i w Estonii. Reorganizacja rządów państw bałtyckich, przedsięwzięta przez rząd sowiecki dla zapewnienia pewniejszej współpracy ze Związkiem Sowieckim, jest sprawą ZSRR i państw bałtyckich. Dlatego, z uwagi na nasze niezmiennie przyjacielskie stosunki z ZSRR, nie mamy powodu do nerwowości, którą prasa cudzoziemska stara się nam wmurować w zbyt wyraźny sposób.

Proszę powstrzymać się od składania jakichkolwiek oświadczeń, które mogłyby być interpretowane jako stronnicze. Proszę potwierdzić odbiór.

Weizsäcker

Ambasador w Moskwie do MSZ w Berlinie
Telegram
Bardzo pilne
Moskwa, 18 czerwca 1940

Molotow wezwał mnie dziś wieczorem do siebie i wyraził najserdeczniejsze gratulacje rządowi sowieckemu z okazji wspaniałych sukcesów Niemieckich Sił Zbrojnych. Następnie Molotow poinformował mnie o sowieckiej akcji wobec państw bałtyckich. Powołały się na uzasadnienie opublikowane w prasie i dodał, że stało się konieczne położenie kresu wszystkim intrygom, przy pomocy których Anglia i Francja usiłowały siać niezgodę na terenie państw bałtyckich.

Dla pertraktacji w związku z formowaniem nowych rządów rząd sowiecki wysłał dodatkowo do akredytowanych tam posłów sowieckich następujących specjalnych emisariuszy —

Na Litwie: zastępcę komisarza spraw zagranicznych Dekanozowa; na Łotwie: Wyszyńskiego — przedstawiciela Rady Ministrów; do Estonii: sekretarza Partii Okregu Leningradzkiego Zdanowa.

W związku z ucieczką Smetonę i możliwością przekraczania granicy przez jednostki armii litewskiej Molotow oświadczył, że granice litewskie nie były wi-

docznie należycie strzeżone, dlatego rząd sowiecki, jeśli będzie o to proszony, pomoże rządowi litewskiemu w strzeżeniu granic.
Schulenburg

Ambasador w Moskwie do MSZ w Berlinie
Telegram

Moskwa, 24 czerwca 1940
TASS ogłosił w prasie sowieckiej z 23 czerwca, a poprzednio nadał przez radio następujący komunikat:

„W ostatnim czasie w związku z wkroczeniem wojsk sowieckich do krajów bałtyckich rozszerzył się pogłoski, jakoby 100 a nawet 150 dywizji zostało skoncentrowanych na granicy litewsko-niemieckiej, że ta koncentracja wojsk sowieckich spowodowana jest niezadowoleniem Związku Sowieckiego z powołania Niemiec na Zachodzie, że świadczą ona o pogorszeniu stosunków sowiecko-niemieckich i ma na celu wywarcie nacisku na Niemcy. Różne wersje tych pogłosek są powtarzane niemal codziennie w prasie amerykańskiej, japońskiej, angielskiej, francuskiej, tureckiej i szwedzkiej.

TASS upoważniony jest do stwierdzenia, że wszystkie te pogłoski, których absurdalność i zale zrzucają się w oczy, żadną miarą nie odpowiadają rzeczywistości. W krajach bałtyckich nie ma w rzeczywistości ani 100, ani 150 dywizji, lecz łącznie nie więcej niż 18—20 dywizji, przy czym dywizje te nie są skoncentrowane na granicy litewsko-niemieckiej, lecz w różnych okręgach trzech republik bałtyckich, a ich celem nie jest wywieranie „nacisku” na Niemcy, lecz zapewnienie gwarancji wykonania paktów wzajemnej pomocy między ZSRR a tymi krajami.

Odpowiedzialne koła sowieckie są zdania, że rozpowszechnianie tych absurdalnych pogłosek ma w szczególności na celu zakłócenie stosunków sowiecko-niemieckich. Panowie ci podają swe tajne życzenia za rzeczywistość. Najwidoczniej nie są oni zdolni pojąć oczywistego

faktu, że dobre stosunki sąsiadzkie wynikają z zawarcia paktu o nieagresji między ZSRR a Niemcami, nie mogą być podważone przez żadne pogłoski lub zatruta, tania propaganda, ponieważ te stosunki oparte są nie na motywach z wojennej koniunktury, lecz na podstawowych interesach ZSRR i Niemiec.”

Schlenburg
Ambasador w Moskwie do MSZ w Berlinie
Telegram
Bardzo pilne
Tajne
Moskwa, 13 lipca 1940

Molotow wezwał mnie dzisiaj i oświadczył, co następuje: Stalin ponownie dokładnie rozważył elementy dotyczące pasa terytorium litewskiego i doszedł do wniosku, że nasze roszczenia do tego skrawka terytorium oraz zobowiązania sowieckie do odstąpienia go są bezsporne. Jednakże w obecnych warunkach cesja tego skrawka terytorium byłaby niezmiernie niewygodna i trudna dla rządu sowieckiego. Wobec tego Stalin i on sam usilnie proszą rząd niemiecki o rozważenie, czy zgodnie z niewytkniętymi przyjaznymi stosunkami między Niemcami i Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich nie można by znaleźć jakiejś możliwości pozostawienia tego skrawka terytorium na stałe w rękach Litwy. Molotow dodał, że mogłoby to być w zamoczeniu w każdej chwili przedsięwzięcie ludność podległą niemieckiej z Litwy, jak również z tego skrawka terytorium. Molotow wielokrotnie podkreślił trudności, jakie wynikłyby obecnie dla ZSRR w następstwie odstąpienia tego skrawka terytorium i przedstawił swoje i Stalina życzenia jako bardzo usilne, wyrażając nadzieję na zrozumienie ze strony Niemiec. Proszę o telegraficzne instrukcje. Molotow prosię o wyrażenie zgody na podjęcie dla przeprowadzenia naszych zadań gospodarczych i finansowych co do państw bałtyckich.

Schulenburg
(Dokończenie nastąpi)

A może by i u nas?

„AKCJA LUCIM”

Lucim położony jest na terenie północnej części historycznych Kujaw, 10 km na północ od Koronowa w woj. bydgoskim. W roku 1977 przybyła tu grupa ludzi (głównie artystów plastycznych), postanowili przeprowadzić w Lucim swoistą akcję kulturalną, pośród nich byli główni inspiratorzy — bracia Bogdan i Witold Chmielewscy. Z nimi to, przebywając ostatnio w Toruniu udało mi się spotkać i — na zademonstrowanych przez nich „akcje Lucim obejrzeć”. Jak też porozmawiać z jej inicjatorami i realizatorami zrzeszonymi w Grupie Działania „Akcji Lucim”, zainteresowanymi nawiązaniem kontaktów z kims, kto może podobną akcję przeprowadziłby w którejś z podobnych wsi w Litwie. Co to za akcja? Niżej cytuję — wypowiedzi — wymienionych polskich artystów, jej inspiratorów i realizatorów.

Bogdan Chmielewski:
— Dlaczego wybrał się Lucim? Wybór ten wynikał z kilku powodów. Wiesz że znaleźliśmy od paru lat, od 1976 r. posiadamy tam zabytkową chatę drewnianą, która służy nam jako miejsce pobytów w ciągu całego roku. Wiesz ta, mimo sporadycznych i okazjonalnych działań instytucji i związków twórczych, pozostawała (i pozosta-

je) na uboczu zainteresowań twórców profesjonalnych. Była ona często miejscem upowszechniania tego, co powstawało poza nią i co jest substancją przeniesioną na jej gruncie, w konsekwencji — obce jej i nieczytelne. Kolejnym powodem wyboru tej wsi była jej specyfika i mentalność mieszkańców. Stanowią oni zwarta społeczność, otwarta jednak na wszystkie nowo zjawiska w niej samej czy obok powstające.

Kierując się potrzebą poznania społecznej recepcji naszych realizacji w czasie akcji przeprowadzaliśmy badania ankietowe. Pragniemy uchwycić obraz rzeczywistości mieszkańców Lucimia w kulturze plastycznej i ich świadomości związanej z kontaktami ze sztuką współczesną. Rejestrowaliśmy też uczestnictwo mieszkańców w spotkaniach z nami i znajomość naszej twórczości prezentowanej podczas tych spotkań. Ankieta z finału akcji dostarczyła informacji o udziale odbiorców w naszych prezentacjach, jak też badania dotyczące rozbudzenia potrzeby uczestnictwa w kulturze plastycznej oraz śladów naszej akcji w świadomości mieszkańców Lucimia.

Akcję poprzedzały spotkania z mieszkańcami tej wsi — zimą, wiosną, latem, jesienią.

W „Akcji Lucim” pokazałem trzy realizacje: cykl „Stacja” — siedem płóciennych „obrazów-transparentów”. Przedstawiłem w nim trzypokoleniową rodzinę. Pierworożem byli dobrane mi znanymi ludźmi i rodziny z Lucimia, ich życie. Cykl „Droga Poezji” — wiersze poety Józefa Barana. Na wiejskiej drodze ustawilem słupy z zawieszonymi na nich dużymi, białymi, płóciennymi transparentami. Napisałem na nich 12 wierszy, których wierszy. Były to w większości wiersze o wsi, a także miasto — wiesz i o ludziach w tych relacjach żyjących. Dużym stosunkowo transparentem starałem się nadać formę listu, kartki z pamiętkami. Cykl „Listy” traktowałem jako pokaz dodatkowy. „Akcja Lucim” składała się z wielu różnych elementów często przeniesionych przez nas z zewnątrz.

Witold Chmielewski:
— W mojej „Panoramie Lucimia — cztery pory roku” — przedstawiłem wybrane przeze mnie szczególnie sytuacje charakterystyczne dla życia mieszkańców wsi: wesele, przyjęcie, przystanek PKS-u, zwina, wiejski sklep jask, dziecko, dziadkowie, kolega zimą i inne. Wszystkie te sytuacje przedstawione są na fragmentach wsi z zaznaczeniem różnic por roku. Pokazałem „Panoramę” chcieliby spowodować, aby Lucimianie porównali swój obraz wsi z moim. Akcja polegała na upowszechnieniu powstałych realizacji twórczych w bezpośrednim kontakcie z odbiorcami w

miejscu i realiach inspirujących tworzenie. Miejsca prezentowania tych prac były różne: np. wagon kolejowy w czasie podróży, poczekalnie dworcowe, wybrane na wsi miejsca i obiekty: droga, plot, łąka nad stawem, pole, siódłota, zagroda, stara kuznia, szkoła, boisko, klub młodzieżowy.

Stuchając opowiadał obu artystów o tej akcji, pomyślałem, że może warto zainteresowanym oświatowcom z Wileńskiego zwrócić na tego rodzaju przedsięwzięcia szczególną uwagę, a najlepiej — skontaktować się z jej inicjatorami. Bo...

Ano — jaka była sytuacja w Lucimiu przed przeprowadzeniem akcji? Opowiada Witold Chmielewski:
— Po drugiej wojnie światowej w Lucimiu pozostali miejscowi Polacy i spolonizowani patrynci ze Wschodu. Doszło do kolejnego wyłączenia się z życia masowego przekazu — prasa, radio, a szczególnie przełom w propagacji kultury masowej odegrała i odgrywa nadal telewizja. To wszystko doprowadziło do wyraźnego osłabienia czy to do wyrażenia tradycji lokalnych. Nie były zauważalne w Lucimiu przejawy obyczajów i tradycji regionalnej. Wiesz ma już częściowo parcelację, kolektywizację, elektryfikację itp. Lokalny pegeer koegzystuje ściśle z specjalizującymi się gospodarstwami indywidualnymi. Zasadnicze przełomy w świadomości wsi ma za sobą. Po us-

taniu tradycji lokalnych zjawili się wyraźny popyt na nowe wzorce współczesnego stylu życia, wzrastający wraz z rozwojem, a przystępem społeczeństwa, do podjęcia działalności rolniczej. Po wyschnięciu źródeł lokalnych oczywistym jest konieczność zwrócenia się do kulturalnej propagacji i kultury nowo-miejskiej z bloków, ośsieli i willi podmiejskich. Tę kulturę przywożą z sobą na wiesz dzieci — niedawni emigranci do miasta. Czy istnieje szansa wprowadzenia tam nowych wartości, łączących w sobie jeszcze pewną tradycję z kulturą masową, ciagle i coraz szerszym strumieniem tam napływającą? Czy uda się wytworzyć pewną tradycję, obyczajów lokalne, będące alternatywą wobec zunifikowanej kultury masowej?

Możliwość ujawnienia w „Akcji Lucim” skłonili bracia Bogdan i Witold Chmielewscy do oraz ich kolegów z kontynuacji działań w Lucimiu przez następne lata. Grupa ta w sposób możliwe naturalny doprowadziła do wytworzenia tu nowego obyczaju lokalnego — takiego, który zawiera w sobie pozostałości tradycji lokalnych, niemożliwą już do odrzucenia kulturę masową z jej obyczajowością oraz propozycje Grupy Działania nowego obyczaju. Wiesz Lucim stała się włączona pod wspólny dach podobnie eksperymentujących wsi w Europie.

Alwida ROLSKA

Felieton Czytelnika List do Macieja

W gospodarstwie „Boleszewik”, stała się nowina. Ludzie nie wiedzą plakać, czy śmiać się należy? Wyznaczono zebranie. Na stoły postawiono wino w kolchozowym klubie. W odświętnej odzieży Poprzychodzili młodzieńcy, z nimi starzy przyszl. Kierownik przeczytał mowę, bardzo wznieśli się. O jutrzejszej przyszłości i o trudnym roku. Ze swiniom i brodzie nie należy się. Może i był rok trudny? Możliwie pogoda. Popuła urodzajność, ucierpiała trzoza. Lecz wina kłisownictwa i poblazności. Ze złodziejstw i picie, dokoła nieprawości... Kolchoz leży w upadku, o tym nie ma mowy, Zaniebane rolnictwo i byczki, i krowy. Podmiejskie gospodarstwo. Włec dawnym zwycajmem Mieso, mleko, warzywa do sprzedaży zdajem. Mówi: ze podstawa kolchozu zawsze będzie rada... Kobiety aż zapłakaly, że tak pięknie gada. A samo zakończenie, to pamiętać łatwo: Do pracy i wydajnie! kolchozowa działow! Potem długo mówiono, co kto miał na duszy, ale czy tylko te braki od deszczu i suszy? Doprowadzono kolchoz do ogromnych długów. Brak zapalu do pracy: ni maszyny, ni plugów. I dużo zawilnily pochopne wymogi. I jeszcze nie naprawiono kolchozowej drogi. Starzy głowami kiwają. Młodzi do miasta leci. Pijanstwo i bezkarnosc. Pustką kasa świeci. Zmarowała się trzoza, Pomara bez lilku. Z powodu winowajców, było trocne krzyku. Ten, co z miasia przyjechał, też nie szczędził słowa. Mądra i wymowna, była jego mowa... Chwalili przewodniczącego i tak skoczył zlanie: Ze lepszego nie mamy, niechaj ten zostanie. Potem były wybory. Jak przyjęto w świecie, Ludzko tak powtarzają: oj, trzeba Macieja, Z dzieje spogladali jeden na drugiego. Głosowali bojaźliwie przeciw przewodniczącemu. Krecili się w siedzeniach, skrzyplaly fotele... (Nasz klub jest pokazny i foteli wiele). Może więc Macieju, naszy ty stary, drogi, Przychdiesz odwiedzić nasze skromne progi. Serdecznie powitamy. W chacie sło i bilny, Zajecznie z kłiebasą z wędzonej słoniny... Za naszą pistoletką i za lata twoje, Każdy krzyknie: zdrow Macieju! Odkrywisy podwoje. Wnie przyjeżdżał Macieju, na nasze progi, Dużo jest nieprawości i głupie wymogi. Ludzko tak powtarzają: oj, trzeba Macieja, Z dzieje jak sekajemy — jedyna nadzieja!

Grzegorz KOSZCZUK

W trosce o nasz dziennik

Publikacja wianiana Juliana Bofdzia z dn. 7 listopada br. pt. „Jestem wspaniałym dziennikarzem i ponad 30 lat” — obecnie jest jedną z najaktualniejszych i jak najbardziej na czasie. Radzi w niej autor, by każdy członek ZPL „zdbył” chociaż dwóch — trzech nowych prenumeratorów gazety. Uważam, że bardzo skuteczna to akcja, bo w sumie obejmuje szerszy krąg czytelników. Bywa jednak czasem z wielkiej reklamy nikły wynik. Np. kierownik zakładu może przecieć bez trudu załatwić prenumeratę wśród swoich pracowników, co nie znaczy jeszcze, że załatwił roczną prenumeratę tym obywatelom, którzy dotąd nie prenumerowali wspomnianego dziennika. Podobnie nauczyciel może zachęcić do prenumeraty swoich uczniów, ale już ich

rodzice nie będą tego dziennika prenumerować. A więc liczba tego rodzaju nowych prenumeratorów jest względna. Zaapelowa- o materiale wsparcie gazety do Polaków USA — inicjatywa dobra, tylko spóźniona. Amerykanie bogaci, ale czy wrażliwi. Zwracam się z gorącą prośbą do obywateli Wileńszczyzny: przypominajmy te historyczne sytuacje, gdy nasi dzielni ziomkowie składali w ofierze sprawie polskiej nawet swe życie, my zaś w krytycznej sytuacji dla słowa polskiego złożymy w ofierze chociaż swe wsparcie materiale na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego”.

Maria BAŁEŃCZAK

P.S. Honorarium przeznaczam na prenumeratę „K.W.”.

Dary z serca płynące

Jako Polki i stale czytelniczki gazety „Kurier Wileński”, uważamy za swój obowiązek w miarę swych skromnych możliwości wesprzeć gazetę w trudnych dla niej czasach. Prosimy wraz z listem przysłać nasze skromne 54 rb. Z szacunkiem Teresa i Regina Dunajew (Wilno). Do tych szlachetnych Pań dołączają się również Jarosław Furmaniak (Gdańsk, Polska) — 50 rb. Regina Mleczkowska (Wilno) — 57 rb. Pani Anna (nie podała nazwiska Raduń, Białorus) — 36 rb. Wyczekają uczniów ze szkół Warszawy — 120 rb.

Studenti Polacy WIP — 36 rb. Piotr Rymowicz (Glińciszki, rej. wileński) — 50 rb. Również nasi autorzy — ks. Antoni dziekan z Sużan w rej. wileńskim, Wiktor Waslewski i Edward Szpilewski z Wilna honoraria za własne publikacje na łamach gazety — przetrzynają na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego”.

Mito, że w rejonie sołectnic-ckim są przewodniczący gospodarstw rolnych, którzy dbają o swoich emerytów. Do takich należą również Jan Adamowicz z Turgiel, który na prenumeratę „K.W.” wyznaczył około 1000 rubli. Wszystkim ofiarodawcom z całego serca dziękujemy.

Spotkanie z pielgrzymami- naukowcami

Dzis o godzinie 19 w podmie- nikańskim kościele św. Ducha we Mszy św. wezmą udział pielgrzymi z warszawskiego środowiska naukowego, którym przewodniczy ksiądz J. Maj. Po

Mszy św. odbędzie się spotkanie z pielgrzymami-naukowcami. Zapraszamy wszystkich chętnych, szczególnie ludzi ze środowiska naukowego. J. LEWICKI

SPORT

PO TURNIEJU IM. STAMMA

Po ogłoszeniu przez Litwę Aktu o Niepodległości, nie bacząc na klody pod nogi „mocnego centrum”, zaczęły się szterzyć nasze kontakty międzynarodowe. Szczególnie w dziedzinie sportu. Polscy z tym większą satysfakcją przyjęliśmy zaproszenie do udziału w międzynarodowym turnieju boksemerskim im. F. Stamma, jaki w dniach 6—12 listopada br. rozgrywany był we Włocławku. Turniej poświęcono Ojcowi polskiego boksu jest wielce prestiżowy i cieszy się wielką popularnością. Rok bieżący nie stanowił wyjątku, albowiem na starcie stanęli mistrzowie ringu z 12 krajów. Naszą republikę reprezentowało 5 zawodników. Teżba przyznać, że wypadli oni naprawdę dobrze: wróciliśmy z kruszcami wszystkich barw. R. Bilus w wadze do 57 kg wywalczył medal brązowy, W. Aliszauskas w wadze do 60 kg — srebrny, a M. Sadowski w wadze do 91 kg stał podcześnie dekokorą na najwyższym stopniu podium. Szczególnie efektowne było jego zwycięstwo w finale z Amerykaninem R. W. Crippenem, który dwukrotnie był na deszkach, a za trzecim razem został znokauto-

wany. Sądowski wręczono specjalną nagrodę jako najlepszemu bokserowi zagranicznemu. Chłopcy po turnieju całkiem serio mówili, że sukces bez pomocy trenerów nie mógł być osiągnięty. Właściwie wrocławską publiczność. Entuzjastyczne okrzyki: „Litwa, Litwa!” naprawdę dodawały im otuchy. Wielką serdecznością darzono nas też podczas spotkania z władzami miasta. Drużyna litewska im. F. Stamma był dla nas kolejnym „oknem na świat”. Zawarliśmy przyjaźnię z bokserami Hiszpanii, Anglii, Danii, Holandii, Bułgarii. Teraz z wielką niecierpliwością będziemy oczekiwali w połowie grudnia rewizyty polskich bokserów na międzynarodowym turnieju w Wilnie.

R. TRILIS

LITWA W FIDEI

13 listopada do Jugosłowiańskiego miasta Novi Sad, gdzie niedługo rozpoczyna się Olimpiada Szachowa, wyruszyła reprezentacja Litwy. W jej składzie znaleźli się mistrzowie międzynarodowi A. Butnorius, W. Majorowas, W. Maliszauskas. Dołączy do nich też arcymistrz W. Gawrikow, przebywający aktualnie za granicą. Drużyna litewska nie ma prawa startować w turnieju, a cel wyprawy wiceprezydent Litewskiej Federacji Szachowej E. Szlekys wyjaśnił następująco: Litwa wstąpiła w poczet FIDE w roku 1930. Przed wojną

nasza drużyna uczestniczyła w Olimpiadach Szachowych. Po włączeniu Litwy w skład Związku Radzieckiego Międzynarodowa Federacja Szachowa nie zlikwidowała naszego członkostwa, stąd obecnie chcielibyśmy je prolonżować. Na analogicznych pozycjach stoją Estonia i Łotwa, również delegujące swe drużyny do Jugosławii. Obecny prezydent FIDE F. Camponaces musiał podjąć jakas decyzję, gdyż nasze federacje wysunęły kwestię powrotu do FIDE na jej kongresie rozpoczynającym się w Nowim Sadzie 26 listopada.

Szachiści krajowi nadbaltyckich mają wielki wpływowych stronników, a wśród nich — mistrzów świata — G. Kasparowas oraz M. Cziburdanow. Czy więc Litwa powroci do FIDE?

RYWALEM — TURCJA

Wczoraj pilkarska reprezentacja Polski w kolejnym spotkaniu w VII gracie eliminacyjnej mistrzostw Europy zmierzyła się na wyjeździe z narodową jednostką Turcji i wygrała — 1:0. Był to drugi tegoroczny występ biało-czerwonych w eliminacjach EURO-92. W pierwszym — jak kiedyś zapewne pamiętają — grała ona na Wembley Anglii — 0:2.

Inf. wł.

Redaktor Z. BALCEWICZ

EKRANY

LIETUWA — „Terrakotowy żołnierz” (Hong Kong) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. **HELLOS** — I sala — Roberto de Niro w filmie Allana Parkera „Serce anioła” (USA, dla dorosłych) o 10, 30, 13, 18, 15, 18, 20. **WILNUS** — II sala — Silvestro Formana „Lot nad Kukulczym gniazdem” (USA, 2 serie) o 15, 30, 20, 30. II sala — Silvestro Formana w filmie przygodowym „Rambo: pierwsza krew” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. **PERGALIS** — „Generaływo piastczych odkrywek” (USA) o 10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 40, 18, 50, 21.

WIDEOSEANSE — „Trudno uciekać” (USA) o 13, 50, 16, 40. Kurt Russel w filmie „Za burzą” (USA) o 19, 20, 30. **WILNUS** — Tydzień filmu polskiego: 15—17 XI „Wielki błąd” o 12, 0 w jeż wiewskim, 15 XI — „Gorączka” o 13, 40 (w jeż wiewskim), 18, 15 w jeż wiewskim, 17 XI — „18 i pół” o 15, 15. **Przybadek** o 16 (w jeż wiewskim), 18, 17 XI o 16, 18, 17 XI — „Bogactwo” o 13, 40, 20, 15, 18 XI — o 13, 30, 14, 30, 15, 18, 20, 30. **WIDEOSEANSE** — Amerykańskie filmy animowane: 15—17 XI — o 12, 20, 14, 45, 17, 19, 18 XI — o 12, 30, 14, 45, 17, 19, 15, 15 — o 13, 30, 14, 45, 17, 19, 15, 15 — o 20, 45. **Ważów 5** — o 20, 30, 18 XI — o 20, 45. **Ważów 6** — Kryminalno-milijony film przygodowy „Supermistrz ZSRR. 2 odc. dla dorosłych” — o 11, 19, 30, 16, 18, 30, 31.

WIDEOSEANSE — „Gimnastyka i karate” o 15, 17. „Seanse dla dorosłych” o 19, 20, 30. **LAZDYNAI** — Na ekranie słynny Robert De Niro, posiadacz tytułu „Oscara” w filmie Sergio Leone „Pienego raju” (Ameryka USA, dla dorosłych) Film II 2 odc. o 12, 20, 15. Film II 3 odc. 13, 18, 45 w filmie Allana Parkera „Serce anioła” (USA, dla dorosłych) o 16, 30, 17, 18 XI. „Dwai bohaterze” (zestaw kreskówek dla dzieci) — o 11, 13, 15, 18 XI.

WIDEOSEANSE — 15, 16 XI — o 17, 18 XI. „Wakacje” Włochy, Hiszpania, dla dorosłych) o 12, 20, 15. „Gula” USA, 2 odc. o 21. **TAIKA** — „Maria Magdalena” (ZSRR) o 14, 16, 17, 19, 20, 21, 30, 21, 30, 17, 18 XI. „Maria, Mirabella w Transzystorii” (ZSRR, Turmuntia, w jeż wiewskim) o 12.

WIDEOSALON — Film J. Camponacesa „Księża ciemności” (USA) o 13, 21. „Planeta młodości” (USA) — o 15, 30, „Raj” (USA) o 18, 30. **ADAS** — „Świećka” (ZSRR) o 18, 30. „Na granicy przyrody” (ZSRR) o 18, 30, 30, 30, 30, 30. **DRAGYSTI** — „Młoc sterzono meczynicy” (ZSRR) o 13, 30, 17, 20, 30. „Na granicy przyrody” (USA) o 15, 15, 18, 45.

WAKZRA — W starym nieu djabel palw (ZSRR) o 10, 30, 14, 30, 18, 30. Lino Ventura w filmie „Siódma tajemnica” (Francja) o 12, 30, 16, 20, 30.

WIDEOSEANSE — „Planeta młodości” (USA) o 10, 40, 12, 40. „Policja obywatelska” (dla dorosłych) o 14, 40, 16, 40. A. Schwarczenegger w filmie „Action” (USA) o 18, 40, 20, 40.

PLANETA — Reklma i M. Chakroborti w filmie przygodowym

„Sięta miłość” (Indie, 2 odc.) o 16, 20, 21, 27, 10 XI — „Tak żyć nie można” (ZSRR-RFN) — o 14, 20, 19, 16 XI — o 19, 19, 16 XI. „Jedziecie bez głowy” o 14, 20, 15, 30 XI. „Ranki są tu ciche” (2 odc.) — o 13, 45. **ADRIA** — „Zameczka z mafii” (USA) — o 16, 15, 18, 15, 20, 17, 18 XI — o 12, 30, 14, 30, 16, 15, 18, 15, 20. **TEWNYE** — Wideo sala — „Nindzia — złoty wojownik” — o 12, 14, 8. Stallone w filmie „Kobrow” (USA) o 16, 3. Nicholson w filmie „Poznanie podażania” (dla dorosłych) — o 18, „9 1/2 tygodni” (dla dorosłych) — o 20.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 15 LISTOPADA
PROGRAM REPUBLIKANSKI
7,45 — Dzień dobry 8,10 — Polityka, 9,25 — Człowiek i ziemia, 10,10 — Abecadło angielski, 10,30 — Uczymy się angielski, 10,30 — Film do 19,10 — Wiadomości, 19,25 — Szanujmy prawo, 19,30 — Konkurs zespołu iu pieśni i tańca „Grandinele” z USA, 20,25 — Dobranoc, 21,00 — Panorama, 21,30. **Studio rządowe** 22,30. **Miniportret**, 23,05 — Koncert, 23,15 — Wiadomości wieczorne, 23,30 — Dobranoc.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY
5,30 — 120 minut, 7,35 — Kreskówki, 8,05 — TV serial „Życie Klima Samgina”, Odc. 4, 9,10 — Wesoła muzyka, 10,25 — kompozytora J. Dugl, 10,25 — Godzina dla dzieci (z lekacją angielskiego), 11,25 — Collage, 11,30 — Czas, 12,00 — Na szachowych mistrzostwach świata, 15,30 — Służba nowosci TV, 16,30 — Pedagogika dla studentów, 16,15 — Obiekty, 16,45 — Melodie ludowe, 17,00 — Działalność kulturalna, 17,30 — Czas, 18,00 — Do lat 16 i więcej, 18,45 — Wywiad aktualny, 18,55 — TV, 19,00 — „Życie Klima Samgina”, Odc. 5, 20,00 — Czas, 20,40 — Na szachowych mistrzostwach świata, 20,55 — MSW, Komunikaty, 21,10 — Ogólnozwiązkowy Festiwal P. Czarkowskiego w Tozliari, 22,25 — Służba nowosci TV, 22,40 — Koncert estradowy, 23,00 — Wydarzenia i opinie, 23,40 — TV serial „Życie Klima Samgina”, Odc. 11, 0,55 — W muzycznej i salach wystawowych, 1,15 — Koncert.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY
7,00 — Gimnastyka poranna, 7,15 — Film n.p. 7,40, 8,45 — Przyrodnoznanstwo dla kl. V, 8,50 — Głuchota i głuchosłyszących, 9,05, 10,05 — Język hiłski, 9,35, 10,35 — Fizyka dla kl. V, 11,05 — TV film fab. Wiktorija, 12,30 — Gimnastyka rytmiczna, 16,00 — Muzyka D. Szostakowicza, 16,30 — Gimnastyka rytmiczna, 17,00 — Premiera filmu dok. „Zabrońno piosenki” 17,30 — Czas, 18,00 — Collage, 18,05 — Odc. 18,25 — Hokelowe mistrzostwa ZSRR „Chemik” (ZSRR), 18,30 — Czas, 19,05 — Dobranoc, 20,40 — Na sesji NR ZSRR, 21,10 — Dziennik sesji NR ZSRR, 22,10 — TV, Premiera TV filmu fab. „Szczęśliwe drogi”.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I
10,00 — Wiadomości poranne, 10,10 — Domowe przedświatko, 10,35 — „Zwle od kuchni” (11) serial obcy, 10,40 — 22 czołowe słowackie, 11,30 — Szkoła dla rodziców, 13,00—16,55 — Telewizja edukacyjna, 17,00 — Top 17,20 — Dla młodych widzów: Kasetra TDC, 17,45 — Dla dzieci, 18,00 — Collage, 18,15 — Telexpress, 18,30 — Raport, 18,55 — 10 minut — 19,10 — „Star Trek” następnego tygodnia (11) — serial science-fiction, poranek, USA, 19,50 — Odc. „Kadatura” do kantyni, 20,15 — Dobranoc, 22,30 — Wiadomości, 21,05 — Kotele wrony (2) — serial fab. prod. angielski, 22,55 — New York, New York — reportaż, 23,25 — Wiadomości wieczorne, 23,45 — Wiadomości mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, 23,55 — Światowy serwis sportowy.

PROGRAM II

10,00 — Wiadomości poranne, 10,10 — Domowe przedświatko, 10,35 — „Ullice San Francisco” (1) — serial trym, 10,40 — USA, 11,25 — Magazyn poradniczy dla pań, 13,00—16,55 —

Telewizja edukacyjna, 17,00 — Wiadomości, 17,10 — Video-Top, 17,20 — Dla młodych widzów: Kwant, a w nim „Ordynary serial animowany amerykański”, 18,15 — Telexpress, 18,30 — Spożerzenia, 18,45 — „10 minut”, 19,10 — Film fab. 19,50 — Magazyn katolicki, 20,15 — Dobranoc, 20,30. **Wiadomości**, 21,05 — „Ullice San Francisco” (10) — serial krym. prod. USA, 22,00 — Program przedwyborczy, 22,30. **„Pępek”** — magazyn aktualności kulturalnych, 23,00 — Program publicystyczny, 23,30 — Wiadomości wieczorne, 23,45 — Recital zespołu „Lombard”, 0,50 — Kronika mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów.

PIĄTEK, 16 LISTOPADA

PROGRAM REPUBLIKANSKI
7,45 — Dzień dobry, 8,10 — Studio państwowe, 9,10 — Miniportret, 9,45 — 15 listopada, 10,10 — Służba nowosci TV, 10,30 — Film do 19,10 — Wiadomości, 19,25 — Szanujmy prawo, 19,30 — Konkurs zespołu iu pieśni i tańca „Grandinele” z USA, 20,25 — Dobranoc, 21,00 — Panorama, 21,30. **Actualia**, 21,30 — Labirynt, 22,30 — Festiwal muzyki ludowej, 23,15 — Wiadomości wieczorne, 23,30 — Film fab. „Dni komisarza Ambrózio”.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY
5,30 — 120 minut, 7,35 — Kreskówki, 7,55 — TV film muzyczny „Silwa”, Odc. 2, 8,15 — TV film dok. 10,45 — Do lat 16 i więcej, 11,30 — Czas, 15,30 — Służba nowosci TV, 16,30 — Skąd bierzą muzyki, 16,25 — Program Interakcja dla starszości, 17,30 — Czas, 18,00 — Postępek, 18,15 — Telexpress, 18,30 — Koncert, 19,00 — Spółznerze, 20,00 — Czas, 20,40 — Collage, 20,45 — „Życie Klima Samgina”, Odc. 10, 21,15 — Szożerzenie, 21,30 — Podczas przerwy — Służba nowosci TV, 21,45 — Dobranoc, 22,30 — Wiadomości, 21,05 — Kotele wrony (2) — serial fab. prod. angielski, 22,55 — New York, New York — reportaż, 23,25 — Wiadomości wieczorne, 23,45 — Wiadomości mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, 23,55 — Światowy serwis sportowy.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY
5,30 — 120 minut, 7,35 — Kreskówki, 7,55 — TV film muzyczny „Silwa”, Odc. 2, 8,15 — TV film dok. 10,45 — Do lat 16 i więcej, 11,30 — Czas, 15,30 — Służba nowosci TV, 16,30 — Skąd bierzą muzyki, 16,25 — Program Interakcja dla starszości, 17,30 — Czas, 18,00 — Postępek, 18,15 — Telexpress, 18,30 — Koncert, 19,00 — Spółznerze, 20,00 — Czas, 20,40 — Collage, 20,45 — „Życie Klima Samgina”, Odc. 10, 21,15 — Szożerzenie, 21,30 — Podczas przerwy — Służba nowosci TV, 21,45 — Dobranoc, 22,30 — Wiadomości, 21,05 — Kotele wrony (2) — serial fab. prod. angielski, 22,55 — New York, New York — reportaż, 23,25 — Wiadomości wieczorne, 23,45 — Wiadomości mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, 23,55 — Światowy serwis sportowy.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I
10,00 — Wiadomości poranne, 10,10 — Domowe przedświatko, 10,35 — „Zwle od kuchni” (11) serial obcy, 10,40 — 22 czołowe słowackie, 11,30 — Szkoła dla rodziców, 13,00—16,55 — Telewizja edukacyjna, 17,00 — Top 17,20 — Dla młodych widzów: Kasetra TDC, 17,45 — Dla dzieci, 18,00 — Collage, 18,15 — Telexpress, 18,30 — Raport, 18,55 — 10 minut — 19,10 — „Star Trek” następnego tygodnia (11) — serial science-fiction, poranek, USA, 19,50 — Odc. „Kadatura” do kantyni, 20,15 — Dobranoc, 22,30 — Wiadomości, 21,05 — Kotele wrony (2) — serial fab. prod. angielski, 22,55 — New York, New York — reportaż, 23,25 — Wiadomości wieczorne, 23,45 — Wiadomości mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, 23,55 — Światowy serwis sportowy.

PROGRAM II

10,00 — Wiadomości poranne, 10,10 — Domowe przedświatko, 10,35 — „Ullice San Francisco” (1) — serial trym, 10,40 — USA, 11,25 — Magazyn poradniczy dla pań, 13,00—16,55 —

Adres redakcji: 23 2019, m. Wilno, ul. Kosmonautów 60. Cena 10 kop.

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Publicznej Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1963 roku. TELEFONY: Redaktor — 42 79 01; asystent redaktora — 42 79 04; sekretarz redakcji — 42 79 05; sekretarz odpowiedzialny — 42 79 06; sekretarz redakcji — 42 79 07; sekretarz redakcji — 42 79 08; sekretarz redakcji — 42 79 09; sekretarz redakcji — 42 79 10; sekretarz redakcji — 42 79 11; sekretarz redakcji — 42 79 12; sekretarz redakcji — 42 79 13; sekretarz redakcji — 42 79 14; sekretarz redakcji — 42 79 15; sekretarz redakcji — 42 79 16; sekretarz redakcji — 42 79 17; sekretarz redakcji — 42 79 18; sekretarz redakcji — 42 79 19; sekretarz redakcji — 42 79 20; sekretarz redakcji — 42 79 21; sekretarz redakcji — 42 79 22; sekretarz redakcji — 42 79 23; sekretarz redakcji — 42 79 24; sekretarz redakcji — 42 79 25; sekretarz redakcji — 42 79 26; sekretarz redakcji — 42 79 27; sekretarz redakcji — 42 79 28; sekretarz redakcji — 42 79 29; sekretarz redakcji — 42 79 30; sekretarz redakcji — 42 79 31; sekretarz redakcji — 42 79 32; sekretarz redakcji — 42 79 33; sekretarz redakcji — 42 79 34; sekretarz redakcji — 42 79 35; sekretarz redakcji — 42 79 36; sekretarz redakcji — 42 79 37; sekretarz redakcji — 42 79 38; sekretarz redakcji — 42 79 39; sekretarz redakcji — 42 79 40; sekretarz redakcji — 42 79 41; sekretarz redakcji — 42 79 42; sekretarz redakcji — 42 79 43; sekretarz redakcji — 42 79 44; sekretarz redakcji — 42 79 45; sekretarz redakcji — 42 79 46; sekretarz redakcji — 42 79 47; sekretarz redakcji — 42 79 48; sekretarz redakcji — 42 79 49; sekretarz redakcji — 42 79 50; sekretarz redakcji — 42 79 51; sekretarz redakcji — 42 79 52; sekretarz redakcji — 42 79 53; sekretarz redakcji — 42 79 54; sekretarz redakcji — 42 79 55; sekretarz redakcji — 42 79 56; sekretarz redakcji — 42 79 57; sekretarz redakcji — 42 79 58; sekretarz redakcji — 42 79 59; sekretarz redakcji — 42 79 60; sekretarz redakcji — 42 79 61; sekretarz redakcji — 42 79 62; sekretarz redakcji — 42 79 63; sekretarz redakcji — 42 79 64; sekretarz redakcji — 42 79 65; sekretarz redakcji — 42 79 66; sekretarz redakcji — 42 79 67; sekretarz redakcji — 42 79 68; sekretarz redakcji — 42 79 69; sekretarz redakcji — 42 79 70; sekretarz redakcji — 42 79 71; sekretarz redakcji — 42 79 72; sekretarz redakcji — 42 79 73; sekretarz redakcji — 42 79 74; sekretarz redakcji — 42 79 75; sekretarz redakcji — 42 79 76; sekretarz redakcji — 42 79 77; sekretarz redakcji — 42 79 78; sekretarz redakcji — 42 79 79; sekretarz redakcji — 42 79 80; sekretarz redakcji — 42 79 81; sekretarz redakcji — 42 79 82; sekretarz redakcji — 42 79 83; sekretarz redakcji — 42 79 84; sekretarz redakcji — 42 79 85; sekretarz redakcji — 42 79 86; sekretarz redakcji — 42 79 87; sekretarz redakcji — 42 79 88; sekretarz redakcji — 42 79 89; sekretarz redakcji — 42 79 90; sekretarz redakcji — 42 79 91; sekretarz redakcji — 42 79 92; sekretarz redakcji — 42 79 93; sekretarz redakcji — 42 79 94; sekretarz redakcji — 42 79 95; sekretarz redakcji — 42 79 96; sekretarz redakcji — 42 79 97; sekretarz redakcji — 42 79 98; sekretarz redakcji — 42 79 99; sekretarz redakcji — 42 79 00; sekretarz redakcji — 42 79 01; sekretarz redakcji — 42 79 02; sekretarz redakcji — 42 79 03; sekretarz redakcji — 42 79 04; sekretarz redakcji — 42 79 05; sekretarz redakcji — 42 79 06; sekretarz redakcji — 42 79 07; sekretarz redakcji — 42 79 08; sekretarz redakcji — 42 79 09; sekretarz redakcji — 42 79 10; sekretarz redakcji — 42 79 11; sekretarz redakcji — 42 79 12; sekretarz redakcji — 42 79 13; sekretarz redakcji — 42 79 14; sekretarz redakcji — 42 79 15; sekretarz redakcji — 42 79 16; sekretarz redakcji — 42 79 17; sekretarz redakcji — 42 79 18; sekretarz redakcji — 42 79 19; sekretarz redakcji — 42 79 20; sekretarz redakcji — 42 79 21; sekretarz redakcji — 42 79 22; sekretarz redakcji — 42 79 23; sekretarz redakcji — 42 79 24; sekretarz redakcji — 42 79 25; sekretarz redakcji — 42 79 26; sekretarz redakcji — 42 79 27; sekretarz redakcji — 42 79 28; sekretarz redakcji — 42 79 29; sekretarz redakcji — 42 79 30; sekretarz redakcji — 42 79 31; sekretarz redakcji — 42 79 32; sekretarz redakcji — 42 79 33; sekretarz redakcji — 42 79 34; sekretarz redakcji — 42 79 35; sekretarz redakcji — 42 79 36; sekretarz redakcji — 42 79 37; sekretarz redakcji — 42 79 38; sekretarz redakcji — 42 79 39; sekretarz redakcji — 42 79 40; sekretarz redakcji — 42 79 41; sekretarz redakcji — 42 79 42; sekretarz redakcji — 42 79 43; sekretarz redakcji — 42 79 44; sekretarz redakcji — 42 79 45; sekretarz redakcji — 42 79 46; sekretarz redakcji — 42 79 47; sekretarz redakcji — 42 79 48; sekretarz redakcji — 42 79 49; sekretarz redakcji — 42 79 50; sekretarz redakcji — 42 79 51; sekretarz redakcji — 42 79 52; sekretarz redakcji — 42 79 53; sekretarz redakcji — 42 79 54; sekretarz redakcji —